



TYGODNIK SANOCKI

18 STYCZNIA 2019 | NR 3 (1408) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI



Dyscyplina budżetowa

strona
5



2

Jak w tym roku rozliczymy podatki?



Urząd skarbowy przygotowuje zeznanie podatkowe i udostępni je podatnikowi elektronicznie, bez żadnego dodatkowego wniosku podatnika – mówi Albert Kątski Naczelnik Urzędu Skarbowego w Sanoku

4

Życzenia dzieci dla Babć i Dziadków



Poprosiliśmy dzieci ze szkół podstawowych, aby napisały, za co kochają babcię i dziadków. Zrobiły to pięknie, serdecznie. Wybrane fragmenty i rysunki publikujemy, dołączając najserdeczniejsze życzenia...

12-13

Burmistrz Tomasz Matuszewski:

Łączymy się w żałobie po śmierci prezydenta Pawła Adamowicza

Są dni, kiedy czas zwalnia, a my przystajemy, by zastanowić się, w jakim kierunku wszyscy zmierzamy. Zazwyczaj jest to dzień, w którym odchodzi od nas na zawsze ktoś nam bliski. Osoby publiczne, za sprawą kultury medialnej, w jakiej przyszło nam żyć, często traktujemy jak bliskich lub przyjaciół. Śledzimy i kibicujemy ich dokonaniom, darzymy szacunkiem i podziwem, dlatego głęboko dotyka nas wiadomość, że odchodzą na zawsze.

Prezydent Paweł Adamowicz dla wielu był wzorem samorządowca. Dorastając w latach 80. ubiegłego stulecia, przeżył ideę najczystszej obywatelskiej solidarności i pozostał jej wierny do końca. Uśmiechnięty, pełen naturalnej dobroci, spotykał się z mieszkańcami na ulicach Gdańska, ukochanego miasta, które za jego rządów stało się europejską metropolią. Tak go zapamiętamy.

W ostatniej kampanii samorządowej ubiegał się o stanowisko prezydenta jako kandydat gdańszczan, niezależny od jakiegokolwiek partii politycznej. Po raz kolejny gdańszczanie, idąc do urn wyborczych, wyrazili pokładane w Nim zaufanie i ogromną sympatię.



Nie tylko mieszkańcy Gdańska cenili Pawła Adamowicza. Okazywał solidarność tym, których dotknęło nieszczęście i jeżeli tylko mógł pospieszyć z pomocą, to pomagał – tak, jak to się stało po

ostatniej powodzi w położonych niedaleko Sandomierza Gorzycach.

To, co wydarzyło się w Gdańsku, mogło wydarzyć się w każdym innym miejsku. Paweł Adamowicz nie żyje,

śmiertelnie raniony przez frustratę, przepelnionego nienawiścią. Pozostała pogrążona w smutku Rodzina i tysiące ludzi, przerażonych tym, co się stało, wychodzących na ulice, manifestujących w ciszy swój sprzeciw i ogromny żal.

Nasze życie to jedna wielka gonitwa. Walczymy na słowa, zapatrzeni w przyszłość, w sukces, często nie widząc krzywdy, płynącej z boku, nie reagując na hejt, nie protestując, gdy kogoś dotyka niesprawiedliwość. W takie dni, jak niedziela 13 stycznia, warto sobie zdać sprawę, że zachowanie każdego z nas ma realny wpływ na to, co się dzieje w przestrzeni publicznej.

To, co się stało w Gdańsku, nigdy nie powinno się było wydarzyć. Cała Polska okryła się żałobą. Pragnę z całego serca wyrazić najszczerszy żal Rodzinie Zmarłego Prezydenta. Chcę też zadeklarować solidarność z mieszkańcami Gdańska oraz wszystkimi, którzy w tych dniach wykazują ogromną wrażliwość społeczną.

Apeluję do samorządowców i polityków o szczególną uwagę, jaką wszyscy powinniśmy zwracać na język debaty publicznej – niech będzie merytoryczny, wolny od nienawiści i pogardy wobec osób o innych, niż nasze, poglądach.

Burmistrz Miasta Sanoka Tomasz Matuszewski informuje, że od czwartku, 17 stycznia 2019 r. przy Sali Herbowej Urzędu Miasta Sanoka zostanie wystawiona księga kondolencyjna poświęcona tragicznie zmarłemu Prezydentowi Gdańska Pawłowi Adamowiczowi. Wpisu można dokonywać w godzinach pracy urzędu (tj. 7.30-15.30) do 23 stycznia 2019 r. Księga kondolencyjna zostanie następnie przekazana najbliższej rodzinie śp. Prezydenta.

PODZIĘKOWANIA

Bardzo dziękuję
personelowi lekarsko-pielęgniarskiemu
oddziału wewnętrznego szpitala w Sanoku
za wspaniałą opiekę
w czasie mojego pobytu na oddziale,



Marian Żuk

Składam serdeczne podziękowania

- ☛ Za oddaną pracę i serce na rzecz 27 finału WOŚP dla wszystkich Wolontariuszy, rodziców i opiekunów za oddanie i wyrozumiałość.
- ☛ Gronu Pedagogicznemu za czas poświęcony na rzecz Orkiestry
- ☛ Policjantom i Policjantom za nasze poczucie bezpieczeństwa w tym dniu
- ☛ Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Sanoku za przyjęcie "pod swój dach"
- ☛ Mieszkańcom Gmin: Cisna, Baligród, Bukowsko, Sanok, Komańcza i Miasta Sanoka za miłe przyjęcie i szczerą
- ☛ Pracownikom PASS Polska
- ☛ Właścicielom Aptek VEGA
- ☛ Właścicielce Biura Rachunkowego MADOR
- ☛ Właścicielom Gabinetu Kosmetycznego IZABELA
- ☛ Właścicielom Salonu Kosmetyczno-Fryzjerskiego REGENERUM
- ☛ Sanockiemu Oddziałowi PTTK
- ☛ Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Baligródie
- ☛ Gminnemu Centrum Informacji Turystycznej w Cisnej
- ☛ Organizatorom Koncertu w WDK w Prusieku
- ☛ Organizatorom Koncertu Finałowego w Szkole Podstawowej nr 6
- ☛ Właścicielom Sali Zabaw URWIS&LALA PIZZA
- ☛ Właścicielce Zakładu Krawieckiego ul. Błonie 1
- ☛ Właścicielowi Sklepu AGD DOMATOR

Gorące PODZIĘKOWANIA dla Całego Sztabu 3713 WOŚP
Wynik, jaki osiągnęliśmy to: **78 000 tys.**

Jeszcze Raz Serdeczne Dzięki

Jan Myćka

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16.01.2019 r. zmarł w Wieburgu w Niemczech

Hans Knauf,

człowiek wielkiego serca. Przyjaciół ludzi i naszego miasta. Na zawsze zostanie w naszej pamięci.

Przyjaciele



wane są koncerty i inne imprezy rozrywkowe. Wykorzystajmy ten czas na refleksję o ludzkim życiu, które nie ma ceny, które los albo Bóg mają doprowadzić do naturalnego kresu. Los albo Bóg, nikt inny.

DZIŚ W NUMERZE

Jesteśmy w żałobie. Większością nas wstrząsnęła głęboko wiadomość o śmierci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Rozjuszony napastnik zaatakował nagle. Bezbronny człowiek, mówiący o tym, że oto właśnie Gdańsk dzieli się dobrem, nie miał żadnych szans. Wszystko działo się na oczach tysięcy widzów.

Na Pawła Adamowicza oraz kilku innych polskich samorządowców, za to, że byli gotowi przyjąć do swoich miast uchodźców, Młodzież Wszechpolska wydała „Akty politycznego zgonu”. W tych „aktach zgonu”, opatrzonych państwowym godłem, Wszechpolacy umieścili nazwiska i zdjęcia samorządowców. W rubryce „przyczyna zgonu” wpisali: „liberalizm, multikulturalizm, głupota”. Paweł Adamowicz zgłosił to na policję. Prokuratura, nadzorowana przez ministra Zbi-

gniewa Ziobrę na fali dobrej zmiany, umorzyła śledztwo. Uznano, że to niewinny wyraz poglądów politycznych młodych ludzi, ot, takie sobie zabawy w mediach społeczno-sociowych.

Tymczasem świat funkcjonuje jak naczynia połączone. Sami go sobie urządzamy. Zwłaszcza zachowania polityków, wielokrotnie przez media, mają wpływ na atmosferę życia społecznego. A politycy reprezentują nas, ponieważ są naszą emanacją.

Odebraliśmy telefony od oburzonych sanoczan. Po tragedii w Gdańsku na jednym z lokalnych portali rozlała się fala hejtu. Wpisy były obrzydliwe, nasza rozmówczyni zastanawiała się, czy nie powiadomić o tym policji, jednak ostatecznie od zamiaru odstąpiła, ponieważ portal się opamiętał i wpisy usunął. „To nie pierwszy raz, kiedy na tej witrynie internetowej czytam

take obrzydliwe komentarze” – mówi kobieta w słuchawce. „Po co pani to czyta?” – kwituję, w duchu sobie myśląc, że sami napędzamy hejt, prowokujemy go, wykazując nadmierne nim zainteresowanie.

Sytuacja w Gdańsku pokazała, że nienawiść, serwowana na szczytach władzy, łatwo może się przedostać do środowisk, dla których etyka i praworządne zasady współżycia społecznego nie mają znaczenia. Wtedy rozum usypia, powstają demony, szaleństwo motywuje do desperackich kroków.

Bardzo elegancko zachował się Jarosław Kaczyński, zapowiadając, że PiS nie wystawi kandydata w wyborach na stanowisko przyszłego prezydenta Gdańska.

Sobota jest w Polsce dniem pogrzebu Pawła Adamowicza, dniem oficjalnie ogłoszonej żałoby. Odwoły-

„Tygodnik Sanocki”
Pismo Samorządowe
redakcja@tygodniksanocki.pl
tygodniksanocki.pl
/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | **Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00
Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz | **Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska, Edyta Wilk
Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25A
41-203 Sosnowiec

Apteka na służbie

Dyżur całodobowy 20.01.2019 – 27.01.2019

pełni Apteka Malwa
przy ul. Kościuszki 27

Jak funkcjonuje szpital powiatowy?

Niech sanoczenie będą spokojni

Wszystkie szpitale w okolicy, także sanocki, mają długi. Właściwie w całej Polsce zaczyna to stanowić problem. Czy powinniśmy się spodziewać rozwiązań systemowych czy też te, które SA, są wystarczające?

Jaka jest sytuacja w sąsiednich powiatach, tego nie wiem, nie znam szczegółów. Sanocki szpital radzi sobie na tyle, na ile można. W związku z wydzieleniem w ubiegłym roku ze struktur szpitala Pogotowia Bieszczadzkiego, część środków z budżetu szpitala przeszła do nowej jednostki, która realizuje swoje zadania. Szpital podejmuje różne działania. Oddział laryngologiczny został przeniesiony w nowe miejsce, do godnych warunków – to uważam za bardzo dobrą wiadomość. To trzeba było zrobić.

Stary budynek jest już pusty?

Na parterze pozostał jedynie Oddział Terapii Uzależnień od Alkoholu. Są różne pomysły, co dalej z tym budynkiem. Niemalże głośno jest za tym, żeby go zburzyć, ale to wszystko wiąże się z kosztami, więc trzeba każdą decyzję dokładnie przeanalizować.

Kosztowne będzie wyburzenie, ale kosztowny zapewne będzie także remont?

Są pewne możliwości, jeśli chodzi o termomodernizację budynku po starym szpitalu.

Możliwości? Ma pan na myśli pozyskanie środków zewnętrznych?

Tak. Jest szansa na wsparcie z zewnątrz. Budynek jest w fatalnym stanie technicznym. Gdybyśmy jednak zdecydowali się na termomodernizację, wówczas otrzymalibyśmy kilkadziesiąt metrów powierzchni do zagospodarowania. Dyrektor szpitala analizuje ten wariant.

Jednocześnie mówi się o zmniejszeniu liczby łóżek w szpitalu. Taki pomysł...

To nie jest „pomysł”. Jeśli to nastąpi, to dlatego, że to wynika z obowiązujących przepisów.

Z jednej strony ograniczenia, z drugiej – większa przestrzeń. Jak to pogodzić?

Zmniejszenie liczby miejsc nie ma związku z utworzeniem nowej przestrzeni dla sanockiego leczenia. Dyrektor stara się, aby utrzymać dotychczasową liczbę miejsc, tak, aby łóżek dla chorych nie było mniej.

Wiele szpitali, nie tylko sanocki, ma długi w parabanach. Są to długi liczone w dziesiątkach, a w stołecznych szpitalach nawet w setkach milionów złotych. Wróć do pytania o rozwiązania systemowe – czy bez nich uda się ocalić służbę zdrowia?

Oczekujemy wsparcia. Z rozmów ze starostami z sąsiednich powiatów wynika, że problemy są. Słychać o tym w regionie. Rząd analizuje tę sytuację i mam nadzieję, że prędzej czy później dojdzie do jakiegoś wsparcia. Potrzebne są rozsądne rozwiązania a najlepiej systemowe. Potrzebna jest pomoc. W jakim zakresie? Sygnalizujemy potrzeby na bieżąco, w ministerstwie odbywają się spotkania z dyrektorami, ostatnie było pod koniec ubiegłego roku, a na kolejne dyrektor szpitala wybiera się w tym tygodniu do Lublina.

Czy do pana dochodzą głosy osób niezadowolonych z pracy SOR-u? W redakcji odebraliśmy w poświęconym czasie kilka sygnałów na ten temat.

Być może ludzie nie są należycie poinformowani, że niedaleko Szpitalnego Od-

ziału Ratunkowego, który ma ściśle określone zadania, funkcjonuje Nocna i Świąteczna Opieka Zdrowotna, gdzie w wielu przypadkach niezagrażających życiu należy się udać w pierwszej kolejności. Tak, istotnie, docierają do mnie różne sygnały; zastanawiamy się, rozmawiamy, jak to poprawić.

Czy dawać wiarę scenariuszowi o upadku sanockiego szpitala?

O tym nie ma mowy. Szpital funkcjonuje normalnie, nie słyszałem o takim scenariuszu. Oczywiście nie jest tajemnicą, że ma problemy finansowe, jednak radzi sobie, jak to tylko jest możliwe w takiej sytuacji. Po zmianie ustawy o ratownictwie medycznym i wyodrębnieniu niemałej puli pieniędzy na ten cel w wielu szpitalach powiatowych zaczęto mówić, że nie jest dobrze. My w tej sprawie jesteśmy krok do przodu. Szpital radzi sobie bez tych środków. Tydzień temu odwiedziłem nowy oddział laryngologiczny, a także budowany blok operacyjny.

Oddział laryngologiczny z obsadą taką, jaka była?

Tak, z tą samą obsadą. Jest to oddział, który zabezpiecza



O sytuacji sanockiego szpitala ze starostą **Stanisławem Chęciem** rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

teren czterech powiatów, nie ma laryngologii w Brzozowie, Lesku i Ustrzykach Dolnych i są bardzo wysokie wskazania, jeśli chodzi o przyjęcia pacjentów spoza powiatu sanockiego.

U nas nie ma porodówki...

Coraz częściej mówi się o tym, aby szpitale, położone stosunkowo niedaleko, brały na siebie różne zadania. Podobno rozmawiano o tym od wielu już lat, ale szpitale się przed tym broniły. Przy obecnej sytuacji finansowej trzeba o tym kierunku pomyśleć. Jeżeli brakuje lekarzy, w każdym z czterech szpitali w regionie, to może najlepszym rozwiązaniem będzie specjalizowanie się czy posiadanie pojedynczych oddziałów. Przy okazji przepisów o ratownictwie medycznym taka tendencja jest widoczna.

Bieszczadzkie Pogotowie

będzie miało siedzibę w Sanoku?

Mam nadzieję, że tak. Przystępujemy do konkursu.

A co z Blokiem Operacyjnym?

Dyrektor zapewnił mnie, że za dwa miesiące Blok Operacyjny będzie gotowy. Zarząd i Rada Powiatu w ubiegłym roku przekazała na ten cel spore środki. Sprzęt został już zakupiony, czeka. Na wiosnę Blok zacznie funkcjonować. Z tego, co wiem, w Lesku szpital otrzymał także wsparcie na budowę Bloku, ale tam to wszystko jest jeszcze w fazie przetargowej. Chcemy spełnić wymogi trzeciego stopnia referencyjności, dla nas Blok jest sprawą priorytetową. Jego budowa wskazuje jednoznacznie, że placówka będzie się rozwijać, a nie likwidować. Niech sanoczenie będą spokojni.

Karma dla ptaków

Ludzie, którym zimą nie jest obojętny los ptaków, mogą zgłaszać się do Ligi Ochrony Przyrody (ul. Kościuszki 12) po pszenicę do ich dokarmiania. – Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach 10-13. Wcześniej można się umówić telefonicznie pod nr. 1346 36 858 – powie dział Ryszard Rygliszyn, prezes bieszczadzkiej LOP. (b)

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

8 stycznia, plac Świętego Michała
Kierujący samochodem marki Dacia 53-letni mieszkaniec powiatu sanockiego w wyniku wykonywania manewru cofania najechał na piesze, który przewrócił się na jezdnię. Pieszy doznał obrażeń nogi. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

9 stycznia, ul. Królowej Bony
66-letnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła, że nieznanemu jej sprawcy wykorzystując jej chwilową nieuwagę zabrał pozostawiony telefon komórkowy marki Huawei o wartości około 510 złotych.

10 stycznia, ul. Sobieskiego
Mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła, że nieznanemu jej sprawcy wykorzystując jej nieuwagę dokonała kradzieży pieniędzy w kwocie 1000 zł, które znajdowały się w torebce uszkodzonej.

10 stycznia, ul. Krakowska
W trakcie zakupów złodziej wykorzystując nieuwagę zgłaszającej zabrał portfel znajdujący się w jej torebce. Wewnątrz były dokumenty, karty płatnicze oraz pieniądze w kwocie 500zł.

REKLAMA

SYSTEM SLEEP VARIA
Idealny do małych sypialni
Możliwość różnego zestawienia elementów

spioch
WWW.SPIOCH.EU

Raty 0%

GODZINY OTWARCIA: PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK: 9.00-18.00, SOBOTA: 9.00-14.00

Sanok, Lipińskiego 73 (Dawne Studio Światła) 579 070 294

Jak składać zeznania podatkowe?

PIT rozliczany przez fiskusa

Przeszło 60 proc. podatników, składając zeznania za ubiegły rok, wybrało drogę elektroniczną i rozliczyło się za pomocą e-deklaracji. – Mam nadzieję, że w tym roku z formy elektronicznej skorzysta jeszcze więcej osób – mówi Albert Kątski, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Sanoku. – W tym roku wprowadzamy nową usługę dla podatników – e-PIT. Czyli to urząd skarbowy przygotowuje zeznanie podatkowe i udostępni je podatnikowi elektronicznie, bez żadnego dodatkowego wniosku podatnika – dodaje. Albert Kątski tłumaczy, na czym polegają zmiany w rozliczaniu podatku dochodowego i w jaki sposób sprawnie i bezpiecznie dokonać rozliczenia.

Obowiązki płatnika

Zmienił się termin składania przez płatników (pracodawców) informacji PIT-11 i PIT-8-C. Są to informacje, które otrzymuje każdy pracownik zatrudniony czy to na umowę o pracę, czy umowę zlecenie, a także w przypadku PIT-8C – dochody z giełdy ze sprzedaży papierów wartościowych. W ubiegłym roku był na to czas do końca lutego, w tym roku płatnik ma obowiązek przesłać takie informacje do urzędu skarbowego do końca stycznia i tylko i wyłącznie w formie elektronicznej. Pewne problemy mogą mieć małe firmy, które nie prowadzą elektronicznej ewidencji, ale one także będą musiały w formie elektronicznej przesłać wymagane informacje.

W tym miejscu chciałbym serdecznie zaprosić na szkolenie dot. zmian w podatku PIT od 01.01.2019 r., związanych z rozliczeniem za 2018 r. (m.in. sposoby podpisania i wysłania przez płatników do urzędu skarbowego informacji o dochodach), które odbędzie się w ramach prowadzonej kampanii informacyjnej skierowanej do płatników. Szkolenie dedykowane jest wszystkim pracodawcom i płatnikom. Odbędzie się w dwóch turach w dniach 21.01.2019 r. oraz 23.01.2019 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Skarbowego w Sanoku. (Świetlica PSS).

Z tych informacji zostaną wygenerowane przez system zeznania PIT 37 dla osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę. Wygenerowanie nastąpi 15 lutego. Każdy pracownik, zatrudniony na umowę o pracę lub umowę zlecenie, który otrzymał PIT 11, od 15 lutego będzie mógł rozliczyć, a w zasadzie urząd zrobi to za niego. Zeznanie zostanie przygotowane dla każdego bez konieczności składania żadnego

wniosku. Od 15 lutego na stronie Podatki.gov.pl (dalej kolejno zakładki „PIT” oraz „Twój e-PIT”) każda osoba znajdzie wstępnie wypełnione przez urząd zeznanie podatkowe PIT-37 oraz/lub PIT-38.

Uwaga na ulgi

PIT 37 zostanie wygenerowany na podstawie PIT 11, a więc dochodów, jakie pracownik osiągnął w 2018 roku, do tego uwzględnione zostaną ulgi, np. na dzieci, na podstawie danych z ubiegłego roku. Dotyczy to także przekazania 1 proc. podatku na organizację pożytku publicznego. Wszystko będzie powtórzone, czyli niejako „zaciągnięte” na podstawie tego, co podatnik deklarował w zeznaniu z poprzedniego roku.

15 lutego

Każdy podatnik 15 lutego będzie miał możliwość dostępu do wygenerowanego przez urząd PIT 37 lub PIT 38 (PIT 38 – jeżeli podatnik ma dochody z kapitałów pieniężnych – funduszy inwestycyjnych – 15 lutego jest datą wyjściową. Od tego momentu podatnik może wejść na portal podatkowy podatki.gov.pl (dalej kolejno zakładki „PIT” oraz „Twój e-PIT”). Do swojego PIT-u będzie można się zalogować za pośrednictwem bezpłatnego profilu zaufanego albo tzw. danych autoryzacyjnych, czyli:

1. numer PESEL (lub NIP i datę urodzenia),
2. kwota przychodu z deklaracji za rok 2017,
3. kwota przychodu z jednej z informacji od pracodawców (np. PIT-11) za rok 2018.

Po uwierzytelnieniu wchodzimy na e-PIT, przedstawiamy się swoim PESEL-em, NIP-em, i przeglądamy swój e-PIT. Jeżeli zgadzamy się z danymi, wówczas PIT

zawieramy. Jeżeli zaszyły pewne zmiany, wówczas dokonujemy korekty. Jeżeli ktoś w poprzednim roku podatkowym rozliczył ulgę na dwoje dzieci, a w tym roku np. jedno z dzieci pracowało i uzyskało dochód powyżej 3089 zł, lub komuś urodziło się dziecko w 2018 r., to należy nanieść korektę i dopiero potem PIT zatwierdzić. W dniu, kiedy zatwierdzimy PIT, możemy uznać, że PIT został złożony. Możemy sobie ten PIT wydrukować i pobrać z systemu urzędowe poświadczenie odbioru potwierdzające, że dokonaliśmy rozliczenia.

Mając otwarty PIT 37 możemy zmienić lub dopisać nie tylko ulgę, ale też organizację pożytku publicznego. Możemy też z przekazania 1 proc. podatku się wycofać. Możemy także zmienić formę rozliczenia z indywidualnego na wspólny z małżonkiem.

Szybciej zwrot

W mediach trwa kampania, popularyzująca taki sposób rozliczania się. Są nowe terminy zwrotu podatków. W ubiegłym roku, bez względu na to, czy podatnik wybrał rozliczenie drogą elektroniczną, czy w urzędowym okienku składał zeznanie w formie papierowej, zwrot następował do trzech miesięcy od dnia złożenia zeznania. Teraz jeżeli rozliczymy się elektronicznie, poprzez e-PIT bądź poprzez system e-deklaracje, termin zwrotu to 45 dni od dnia złożenia takiego zeznania. Dla PIT-ów 37 ten termin liczy się od 15 lutego, czyli od momentu, kiedy system wygeneruje PIT-y 37 na podstawie PIT-ów 11. Samodzielne złożenie deklaracji PIT-37 przed datą 15 lutego zostanie przyjęte z datą wpływu dopiero 15 lutego i od tej daty będzie liczony termin zwrotu nadpłaty.

Osoby, które posiadają Kartę Dużej Rodziny zwrot



otrzymają do 30 dni od dnia złożenia zeznania.

Jeżeli podatnik prowadzi działalność gospodarczą i składa PIT-y 36 lub 36 L, pozostaje to tak jak dotychczas. Czas zwrotu nadpłaty podatku – o ile taki wystąpi – liczy się od momentu złożenia zeznania. Jeżeli złożono PIT drogą elektroniczną, wówczas jest to 45 dni, jeśli w okienku, papierowo, tradycyjnie, wówczas trwa to trzy miesiące.

Wszystko pod kontrolą

Kiedy wprowadzamy do systemu swoje zeznanie podatkowe, np. poprzez e-deklaracje, wówczas blokowane jest to, które wcześniej zostało wygenerowane przez Urząd w dniu 15.02.2019 r. Rozpoznanie odbywa się poprzez PESEL, NIP, datę urodzenia etc. Jeżeli podatnik jest zatrudniony o umowę o pracę i jednocześnie prowadzi działalność gospodarczą, wówczas dla niego generowany

jest PIT 37 na podstawie PIT-u 11, jaki przesyła pracodawca, jednak podatnik ten będzie miał obowiązek złożyć PIT 36 jako prowadzący działalność gospodarczą i dodać dochody wynikające z umowy o pracę. Trzeba też pamiętać, że w automatycznie wypełnionym zeznaniu nie będzie dochodów z innych źródeł niż PIT-11 i PIT-8C, np. nie będzie dochodów z zagranicy.

W celu uzyskania bardziej szczegółowych informacji w zakresie dokonywania rozliczeń za 2018 r. można kontaktować się telefonicznie z Urzędem Skarbowym w Sanoku pod numerami: 13 46 16 316, 13 46 16 322, 13 46 16 320. Można również na portalu podatki.gov.pl znaleźć instrukcję, w jaki sposób dokonuje się rozliczenia podatku.

Pragnę poinformować również, że w Urzędzie zorganizowane będzie stanowisko komputerowe, dostępne dla

podatników z możliwością korzystania z usługi Twój e-PIT. W trakcie korzystania z tego stanowiska podatnicy będą mogli liczyć na pomoc pracowników Urzędu w tym zakresie.

Jeszcze jedna informacja jest istotna: podatnik może wybrać, w jaki sposób dokonuje rozliczenia. Od niego zależy, czy to zrobi drogą elektroniczną, czy „papierową”.

Zachęcam wszystkich podatników, aby dokonywali rocznych rozliczeń za 2018 r. w sposób elektroniczny, gdyż w ten sposób unikną stania w kolejce przed okienkiem, a także w przypadku rozliczenia elektronicznego o wiele szybciej otrzymają zwrot nadpłaty wynikającej ze złożonego zeznania.

– Zmiany są spore, ale mam nadzieję, że w znaczący sposób usprawnią rozliczanie się i podatnicy będą z nich zadowoleni – podsumowuje Albert Kątski.

Wysłuchała msw

Ogłoszenie Urzędu Skarbowego w Sanoku

Szanowni Państwo,

Począwszy od 1 stycznia 2019 r. skrócony został termin przesyłania przez płatników informacji o uzyskanych w poprzednim roku dochodach. Od nowego roku należy je przysyłać wyłącznie elektronicznie do 31 stycznia 2019 r., na właściwych wzorach formularzy – PIT-8C(9) PIT-11(24) PIT-R<ig), Nie zmienia się natomiast termin składania rocznej deklaracji PIT-4R, PIT-8AR, które należy złożyć do 31 stycznia. Informację IFT-1/IFT-1R należy złożyć do 28 lutego. Również do końca lutego informację o wypłaconych dochodach należy przesyłać podatnikowi.

Wszystkie formularze można podpisać podpisem kwalifikowanym. Osoby fizyczne składające PIT-8C, PIT-11, IFT-1/IFT-1R, PIT-4R, PIT-8AR mogą posłużyć się również danymi autoryzującymi. Informacje o dochodach można przesyłać na trzy sposoby, za pomocą:

- formularza interaktywnego Ministerstwa Finansów,
- modułu finansowo-księgowego,
- Uniwersalnej Bramki Dokumentów (UBD).

Przy przesyłaniu informacji szczególną uwagę należy zwrócić na prawidłowe podanie identyfikatora podatkowego, którym jest PESEL albo NIP pracownika lub innego podatnika. Umożliwi to przygotowanie dla niego poprawnego zeznania podatkowego PIT-37 lub PIT-38 za rok 2018 w ramach usługi Twój e-PIT.

Więcej informacji dotyczących nowych zasad i sposobów przekazywania informacji o dochodach przez płatników, znajduje się w specjalnie przygotowanym serwisie na stronie www.podatki.gov.pl/pit/dla-pracodawcy-płatnika.

Sesja budżetowa

Przed wszystkim dyscyplina

Wystąpienie burmistrza:

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni, przedstawiciele mediów, zaproszeni goście. Przedkładam dzisiaj Państwu po raz pierwszy w nowej kadencji budżet Miasta Sanoka, którego ze zrozumiałych względów nie jestem wyłącznym twórcą. Jest to ostatni projekt budżetu przygotowanego przez mojego poprzednika. Po zapoznaniu się z jego założeniami stwierdzam, że jest to w pewnym stopniu budżet kontynuacji budżetu roku 2018. Takie wnioski można wyciągnąć na podstawie np. poziomu planowanych dochodów bieżących, które wzrastają tylko o 0,7% w stosunku do projektu uchwały budżetowej z 2018 r. Podobnie wydatki bieżące są na poziomie roku ubiegłego, gdyż wynoszą 99,1% tych z roku 2018.

W przypadku planowanych wydatków inwestycyjnych na łączną kwotę 26 mln zł, duża jej część, a to 16,9 mln dotyczy inwestycji, które nie zostały zrealizowane z obiektywnych względów w roku 2018. Są to m.in. zakup autobusów w ramach projektu, dotyczącego Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego (11,4 mln), budowa łącznika od ronda Beksińskiego do obwodnicy (3,8 mln) czy zagospodarowanie brzegów Sanu (1,7 mln).

Muszę wyraźnie stwierdzić, że Budżet Gminy Miasta Sanoka w roku 2019 będzie budżetem trudnym, przede wszystkim ze względu na wynik operacyjny, czyli różnicę pomiędzy dochodami bieżącymi a wydatkami bieżącymi, która wynosi 604 tys. zł, tj. o tyle tylko mniejsze są wydatki bieżące od dochodów bieżących. W latach ubiegłych (2014-2017) różnica ta sięgała od 3 do 8 mln zł. Jest to wynikiem m.in. wzrostu poziomu wynagrodzeń w latach 2014-2019 i ich pochodnych aż o 15,7 mln zł we wszystkich jednostkach organizacyjnych Gminy Miasta Sanoka. To spowodowane jest głównie wzrostem zatrudnienia, którego racjonalność w tej chwili przemilczę. Wydatki bieżące w tych latach wzrosły z poziomu 101 mln do 146 mln zł. Oczywiście wzrosły również dochody bieżące z 104,8 do 146,3 mln zł, ale niestety dynamika przyrostu wydatków bieżących była o wiele większa od wzrostu dochodów. Sytuacja taka powoduje, że znacznemu obniżeniu uległ wskaźnik samofinansowania do 61% w porównaniu do lat 2015-2017, gdzie wynosił on ponad 100%. Na pewno jest to wynikiem dynamiki przyrostu wydatków inwestycyjnych, które w latach ubiegłej kadencji (2015-2018) wyniosły ponad 112 mln zł, przy nakładach rzędu 68,9 mln w latach 2010-2014.

Podczas sesji budżetowej, zwołanej 17 stycznia, burmistrz Tomasz Matuszewski dokonał oceny poddawanej głosowaniu uchwały budżetowej. Mówił m.in. o tym, że jest to trudny budżet, wymagający ogromnej dyscypliny.



W związku z obniżeniem się wskaźnika samofinansowania, zdaję sobie sprawę, że w najbliższych 2 latach ograniczone będą możliwości wzrostu nakładów inwestycyjnych. Przy wysokim poziomie kształtowania się wydatków bieżących i równocześnie niskim poziomie planowanych dochodów ze sprzedaży majątku, zaplanowanych przez burmistrza poprzedniej kadencji, jedynym źródłem finansowania inwestycji pozostaje finansowanie tzw. zewnętrzne (kredyty, obligacje). Wobec tego, aby realizować dodatkowe inwestycje burmistrz i Rada Miasta stanie przed koniecznością pozyski-

na podstawie przeprowadzonej analizy projektu budżetu na rok 2019 mogą obiektywnie stwierdzić, że budżet wymagał będzie olbrzymiej dyscypliny w jego realizacji. Koniecznością staje się szukanie oszczędności systemowych.

W tym celu podjęte już zostały działania m.in. w zakresie reorganizacji pracy urzędu miasta, podległych jednostek, przeglądu kadr, rozwiązania nabyt kosztochłonnych umów cywilnoprawnych. Wymiernych i efektywnych korzyści z tego tytułu spodziewamy się już w pierwszym kwartale tego roku.

Intensyfikacja działań mających na celu generowanie

skania środków finansowych na sfinansowanie możliwych do zrealizowania oszczędności oraz inwestycji związanych z komfortem życia mieszkańców, jak:

- z zakresu zmniejszenia wydatków na energię elektryczną,
- zmniejszenie wydatków na ciepło (z uwzględnieniem w związku z tym korzyści dla mieszkańców Sanoka)
- dalszej optymalizacji kosztów wody,
- podjęcie programu Mieszkanie Plus,

Mamy kilka koncepcji, dzięki którym realizacja wspomnianych zadań przez JST wydaje się być możliwa – ma-

w planie wydatków trzy proponowane przez komisję zmiany:

- z Wydziału Rozwoju gospodarowano 21 tys. zł (przy wnioskowanej przez Komisję Finansowo-Gospodarczą kwocie 111 tys. zł). Kwota ta stanowi oszczędność w wydatkach związanych z utrzymaniem trwałości projektów sfinansowanych środkami zewnętrznymi. Dalsze korekty planu budżetu w zakresie Wydziału Rozwoju obarczone są dużym ryzykiem, ponieważ zaplanowane środki finansowe są przeznaczone na obowiązkowe działania związane z trwałością zrealizowanych projektów.

Przedkładam dzisiaj Państwu po raz pierwszy w nowej kadencji budżet Miasta Sanoka, którego ze zrozumiałych względów nie jestem wyłącznym twórcą

wania środków zewnętrznych. W przypadku zaniechania pozyskiwania środków zewnętrznych, mogłoby wystąpić ograniczenie wynikające m.in. z ustawowych przepisów art. 243 ustawy o finansach publicznych. W przypadku naszej gminy dotyczy to niskiego wskaźnika zadłużenia w latach 2021-2022 w porównaniu do wskaźnika obsługi zadłużenia (raty kredytu z odsetkami do dochodów ogółem).

Trzeba jednak obiektywnie powiedzieć, że i tak poziom wydatków inwestycyjnych w roku 2019 (26 mln zł) jest wysoki w porównaniu do tego z lat np. 2010-2016, gdzie średnia roczna wyniosła 13,2 mln zł. Udział inwestycji w wydatkach budżetu ogółem wynosi zatem 15,1%.

Uwzględniając to wszystko, co powiedziałem, jak również

systemowych oszczędności lub zwiększenie dochodów, skierowana zostanie również na:

- przegląd stanu majątku gminnego w celu uzyskania większych dochodów z jego wynajmu, dzierżawy lub sprzedaży,
- poprawę efektywności gospodarowania środkami finansowymi przez jednostki organizacyjne,
- uzyskanie finansowania zewnętrznego z przeznaczeniem na przeprowadzenie i rozwój stref inwestycyjnych Gminy Miasta Sanoka,
- stworzenie profesjonalnej oferty Gminy Miasta Sanoka dla potencjalnych inwestorów zewnętrznych wraz z systemem zachęt i ulg inwestycyjnych,
- rozpatrzenie wszelkich dostępnych możliwości pozy-

jąc na względnie uniknięcie dalszego zadłużania miasta.

Pozostawiamy sobie czas na dokonanie stosownych wstępnych studiów wykonalności, których wyniki będą stanowiły podstawę do podjęcia decyzji oraz dalszych konsultacji.

Na koniec chciałbym odnieść się do wniosków Komisji Finansowo-Gospodarczej w zakresie proponowanych zmian w budżecie.

Komisja zaproponowała w sumie 4 zmiany (przesunięcia wydatków) na ogólną kwotę 535 tys. zł, tj. zmniejszenie wydatków bieżących z kwoty 535 tys. do 115 tys. zł i zwiększenie wydatków inwestycyjnych o 420 tys. zł.

Po szczegółowym przeanalizowaniu zgłoszonych zmian pod względem ich zasadności, a także możliwości finansowych, uwzględniłem

w tym względzie przychyliła się Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej.

Wystąpienia skarbnika i radnych

Burmistrz poprosił skarbnika miasta o przedstawienie najważniejszych założeń budżetu. Strony dochodów, wydatków, planowanej wysokości długu, wskaźników zadłużenia oraz potencjalnych zagrożeń realizacji budżetu. Zwrócił się też do radnych z prośbą o pozytywną ocenę założeń projektu przedłożonego budżetu miasta na rok 2019 i o przyjęcie go stosowną uchwałą.

Zarówno w referacie skarbnika Bogdana Florka, jak i w opinii przewodniczącego Komisji Finansowo-Gospodarczej Marka Karasia powtarzały się zdania o potrzebie drakońskich oszczędności i o tym, że jest to bardzo trudny budżet. Marek Karas wskazywał obszary, które są dla miejskiego budżetu poważnym obciążeniem, między innymi znaczący wzrost poziomu zatrudnienia w instytucjach miejskich w latach 2014-2018.

Podczas dyskusji Grzegorz Kozak poruszył temat finansowania klubów sportowych. Krytycznie do jego uwag odniósł się radni Wanda Kot i Sławomir Miklicz, podkreślając, że dofinansowanie dotyczy sportu młodzieżowego, niezawodowego, a za kwotę takiego dofinansowania – 110 tys. zł więcej niż w ubiegłym roku – trudno wybudować czy nawet wyremontować drogę. Mówiono o wstrzymaniu budowy domu pogrzebowego w Olchowcach, wiceburmistrz Paweł Hydzik zapewnił, że nikt nie kwestionuje zasadności tej inwestycji i gdy tylko pojawią się oszczędności, zostaną przeznaczone na jej realizację.

Radny Maciej Drwięga reformował kulturę i obawiał się o niezależność „Tygodnika Sanockiego”.

Pomysł dużej imprezy promocyjnej na zycznym poziomie jest ze wszech miar słuszny i potrzebny, a z inicjatywą powinny wyjść osoby, które za taką imprezę wezmą odpowiedzialność wszelaką – i promocyjną, i organizacyjną, i finansową.

Co do niezależności „Tygodnika Sanockiego” – to był doskonały temat do poruszenia w czerwcu ubiegłego roku.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania. Radni VIII kadencji jednogłośnie opowiedzieli się za przyjęciem uchwały budżetowej na rok 2019.

Pomaganie jest proste!

W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku zakończyła się, zainicjowana przez studentów III roku kierunku praca socjalna, akcja „Podaj łapę – dzieci edukujemy i zwierzęta ratujemy”, mająca na celu wsparcie schronisk dla zwierząt, zwłaszcza w okresie zimowym, a także zdobycie wiedzy, jak wybrać i właściwie opiekować się psem, a także, jak postępować, aby nie dochodziło do sytuacji zagrożenia w kontakcie z czworonogiem.

Do akcji włączyły się: Akademia Małego Żaka działająca przy PWSZ, Fundacja „Razem z Psem”, której przedstawiciele wraz ze swoimi czworonożnymi podopiecznymi zorganizowali zajęcia dla dzieci, kończące i podsumowujące realizowany projekt, oraz uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku, którzy zebrali karmę i koce dla psów.

Podczas ponad dwóch miesięcy we wszystkich budynkach i instytucjach PWSZ wyłożone były pojemniki, do których można było przynosić: suchą i mokrą karmę, miski, smycze, obroże, zabawki, gryzaki i koce.

Pojemniki systematycznie zapelniały się smakołykami i innymi artykułami. Zebrane podczas akcji produkty trafiły do Ośrodka Adopcyjnego prowadzonego przez Społeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku, gdzie pieskami zajmują się wolontariusze z Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Koło w Sanoku.

Organizatorzy dziękują wszystkim instytucjom i osobom zaangażowanym w przeprowadzenie akcji. W szczególności podzięko-

wania kierujemy do studentów i opiekunów III roku kierunku praca socjalna. Dziękujemy małym studentom Akademii Małego Żaka, uczniom I LO w Sanoku oraz Fundacji „Razem z Psem”. Dziękujemy także studentom i pracownikom PWSZ za dostarczone produkty.

Serdecznie dziękujemy panu Arturowi Woźnemu, wicestaroście powiatu bieszczadzkiego oraz pani Anecie Szydelko, radnej tego powiatu za przekazanie banerów wyborczych, które osłonią klatki i budy od wiatru.

Dzięki waszemu wsparciu i dobrej woli psy, skrzywdzone przez los, nieposiadające właścicieli, narażone na cierpienie, chociaż na jakiś czas zapewnione będą miały podstawowe produkty niezbędne do funkcjonowania w ośrodku. Przy tej okazji w imieniu Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Sanoku zwracamy się do wszystkich wolontariuszy i ludzi dobrej woli o pomoc w wyprowadzaniu piesków i spędzania z nimi chociaż odrobinę czasu. Nasi czworonożni przyjaciele bardzo tego potrzebują!

mn



Podzielmy się opłatkiem

W Osiedlowym Domu Kultury Gagatki 13 stycznia odbyło się spotkanie opłatkowe podopiecznych Sanockiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie.

– Spotkanie opłatkowe to zasługa mam, które wszystko przygotowały – mówi Irena Andrejkow, prezes stowarzyszenia.

Podopieczni stowarzyszenia podczas spotkania opłatkowego złożyli sobie moc serdecznych życzeń. Wspólnie z wolontariuszkami ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Sanoku przy akompaniamencie gitary zaśpiewali najpiękniejsze polskie kolędy. Panowała niezwykle rodzinna atmosfera. Przy zastawionym stole wszyscy wspólnie rozmawiali, wspominali zabawne sytuacje, ale przede wszystkim byli razem.

Na spotkaniu nie mogło zabraknąć Tomasza Matuszewskiego, burmistrza Sanoka, Stanisława Chęcia, starosty Powiatu Sanockiego oraz Grzegorza Kozaka, dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku. Wszyscy zaproszeni goście wspólnie lamali się opłatkiem, zarówno z podopiecznymi stowarzyszenia, jak i ich rodzinami.

Cenne wsparcie

Członkami Sanockiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie jest 23 podopiecznych, ale również ich rodzice. Stowarzyszenie funkcjonuje głównie dzięki ludziom o wielkich sercach.

– Jesteśmy stowarzyszeniem pozarządowym. Działamy tylko dzięki tym, którzy coś nam przekażą. W ubiegłym roku otrzymaliśmy wsparcie od Urzędu Miasta Sanoka, Starostwa Powiatowego w Sanoku, Fundacji PBS Pomagam, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku, firmie Mlekovita, SumiRiko Poland oraz Pass Polska.

– To oni nas wspierają swoimi datkami – mówi Irena Andrejkow, prezes stowarzyszenia.

Rodzinna atmosfera, wspólne kolędowanie, wzruszenia oraz gorące życzenia podczas tradycyjnego spotkania opłatkowego osób z niepełnosprawnością intelektualną.



Niektóre z firm zaangażowane są w różne akcje. Przekazują upominki, inni wspierają finansowo. Irena Andrejkow określa ich mianem fundatorów.

– Darczyńcami są nasi przyjaciele, którzy od kilku lat przekazują nam swój 1% podatku. Jesteśmy im za to bardzo wdzięczni. Do darczyńców zaliczają się również rodzice. To oni niejednokrotnie muszą dopłacać niewielkie kwoty pieniężne na wyjazdy z naszymi podopiecznymi – wyjaśnia pani prezes.

Zawsze skorzy do pomocy są wolontariusze ze SP 8, którzy przychodzą na spotkania z osobami niepełnosprawnymi. Organizują zajęcia taneczne, grają na gitarze, śpiewają. Pomagają przy tworzeniu różnych akcji tematycznych oraz jeżdżą na wycieczki.

– Wolontariusze są z nami niezwykle związani – dodaje pani Irena.

Zrozumieć codzienność

Podopieczni stowarzyszenia mogą liczyć na wsparcie swoich rodziców, ale także osób, dla których ich dobro jest niezwykle ważne. Między codziennym zmaganiem się ze swoimi trudnościami a nauką codziennego życia jest czas na wspólne wyjazdy i zabawę.

– Na naszych wycieczkach są specjaliści animatorzy, którzy wszystko pokazują naszym dzieciom – opowiada pani Irena.

Przeznacz 1% podatku

Sanockie Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie

38-500 Sanok, ul. Kochanowskiego 25

NIP 6871957460, REGON 180962950

Podkarpacki Bank Spółdzielczy O/Sanok
24 8642 1184 2018 0038 0030 0001

KRS 0000442462

si, chcą się pokazać – kontynuują.

– Regularnie spotykamy się w Gagatku. Zazwyczaj po mszy świętej w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Mamy swojego księdza Jacka. To on naszą młodzież spowiada. Dokładnie wie, jak ma z nimi rozmawiać, ponieważ nasi podopieczni często mówią niewyraźnie lub zbyt cicho – wyjaśnia nasza rozmówczyni.

Pomimo wielu przeszkód i trudności, jakie stają na ich drodze, starają się korzystać z życia, a wszystko dzięki staraniom ich opiekunów.

– Uczymy ich pewnych nawyków. Rozróżniać, co jest właściwe, a co nie. Gdy uda nam się ich tego nauczyć, wówczas pamiętają, co mogą robić, a czego nie powinni – opowiada.

Osoby niepełnosprawne intelektualnie to niezwykle miłe osoby, które oddałyby swoje serce. Są bardzo ufne. Nigdy nie zrobią nikomu krzywdy, jednak ich niepełnosprawność intelektualna często nie pozwala im świadomie podejmować decyzji. Dlatego dla podopiecznych organizowane są rozmaite spotkania, które mają na celu uświadomić im niebezpieczeństwa lub pokazać, jak wygląda zwykła codzienność, często dla nich niezrozumiała.

– Funkcjonariuszki policji przestrzegają przed nadmierną ufnością wobec obcych ludzi. Uczułyby, by nigdy nie brać niczego od nieznanomych – relacjonuje.

– Jeśli jest szansa, by nasze dzieci mogły się rozwijać lepiej, to trzeba robić wszystko, by im w tym dopomóc – kończy Irena Andrejkow.

dcz

Sanok

– wielkie serce

„Pomaganie jest dziecinnie proste. Gramy dla dzieci małych i bez focha” – pod takim hasłem Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała po raz 27. Sanok zebrał prawie 130 tysięcy złotych. Rockowe koncerty, biegi, licytacje, taneczne występy oraz mnóstwo atrakcji, a wszystko po to, by zasilić konto fundacji i pomóc małym dzieciom.

Na sanockim Rynku 13 stycznia, jak i w całej Polsce, odbył się Wielki Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Zebrane pieniądze przeznaczone zostaną na zakup specjalistycznego sprzętu dla 50 szpitali dziecięcych w całym kraju.

Dwa sztaby – jeden cel

W tegoroczną zbiórkę włączyły się dwa sztaby. Bieszczadzki sztab Martyny Sokołowskiej oraz Jana Myćki, który zgłoszony był przy sanockim hufcu. Z obydwu sztabów na ulice wyszło ponad 300 wolontariuszy. Sanocianie po raz kolejny pokazali, że mają gorące serca i hojnie wrzucali pieniądze do puszek. Kwota, jaką udało się zebrać obydwu sztabom to prawie 130 tysięcy złotych. Na ostateczne wyniki musimy jeszcze trochę poczekać, bowiem sztaby mają czas do początku marca, aby się rozliczyć.

– Kwota, jaką w tym roku nasi wolontariusze zebrałi do puszek, to prawie 58 tysięcy złotych. Pieniądze, które dostaliśmy w gotówce od młodzieży i kilku instytucji, które organizowały WOŚP-owe imprezy, to kolejne trzy tysiące złotych na naszym koncie – mówi Martyna Sokołowska, z bieszczadzkiego sztabu WOŚP.

– Sztab sanocki oraz miejscowości, które z nami wspólnie grały: Cisna, Baligród, Komańcza, Rzepedź, Bukowsko, Prusiek, Niebieszczyca, Dobra, Trepca oraz sanockie szkoły, a także firma Pass Polska zbierały ponad 70 tysięcy złotych – mówi Jan Myćka ze sztabu WOŚP w Sanoku.

Nadal trwają aukcje internetowe na allegro. Obecnie deklarowana kwota z aukcji wynosi ponad 4 tysiące złotych.

– Na bieżąco wystawiamy kolejne podarowane nam przedmioty. Mamy grafikę Zdzisława Beksińskiego, lot szybowcem i awionetką nad Bieszczadami, rejs po Jeziorze Solińskim. Po cichu liczymy na to, że w tym roku zamknijemy się w kwocie około 70 tysięcy złotych – dodaje Sokołowska.

Pomimo przejmującego zima oraz silnego wiatru zarówno organizatorzy, jak i wolontariusze zrobili wszystko, by ten dzień był wyjątkowy. Sebastian Niżnik, jeden z organizatorów ze sztabu bieszczadzkiego, w taki sposób podsumował tegoroczną Orkiestrę:

– Od lat włączając się w organizację finałów WOŚP w Sanoku odczuwam ogromną przyjemność i satysfakcję. Mamy sztab wspaniałych ludzi. Ofiarności naszych mieszkańców jest wyjątkowa. Życzliwość, którą spotykamy napawa ogromnym optymizmem. „Ludzi dobrej woli jest więcej i mocno wierzę w to, że ten świat nie zginie nigdy dzięki nim” i orkiestra będzie grać do końca świata i o jeden dzień dłużej.

Wolontariusze dzielnie przez cały dzień zmagali się z mrozem. Niektórzy z nich zbierali datki nawet po kilka godzin. Jednak, jak sami twierdzą, to bez znaczenia, bo ważny jest cel, dla którego to robią.

– Na WOŚP-ie wolontariuszką jestem po raz czwarty. Kwestowałam od godz. 11. do 17. z małą przerwą na posiłek – mówi Sara, jedna z wolontariuszek.

– Ludzie chętnie wrzucają pieniądze do puszek, nie trzeba nikogo zachęcać – dodaje jej kolega.

Pomaganie przez zabawę

Organizatorzy tak skonstruowali cały program, aby każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Imprezy towarzyszące tegorocznej Orkiestrze, rozpoczęły się już kilka dni przed Wielkim Finałem. Pierwszym punktem niedzielnego programu było morsowanie z członkami Klubu Hipotermia Sanok. Pomimo lodowatej wody, morsy w kolorowych strojach zachęcały wszystkich z uśmiechem do dbania o swoje zdrowie.

– Pierwszy telefon z prośbą o zarezerwowanie miejsca na kolejny finał miałam już w poniedziałek od morsów. To wspaniale, że ludzie są z nami, włączając się w Orkiestrę. I o to właśnie chodzi, aby być razem i robić coś dobrego – opowiada Martyna.

Podczas biegu „Policz się z cukrzyką” zbierano pieniądze na zakup pomp insulinowych dla kobiet w ciąży.

– W biegu wystartowało prawie 200 osób. Frekwencja bardzo dopisała, ponieważ w zeszłym roku uczestniczyło 130 osób. Cieszymy się, że pobiegło bardzo dużo dzieci oraz osób starszych – mówi Łukasz Łagoźny, himalaista oraz organizator biegu.

Bieg rozpoczął się punktualnie o godzinie 13.30 na sanockim Rynku. Trzykilometrowa trasa wiodła ulicami miasta. Była tak zaplanowana, by każdy mógł sobie poradzić.

– Wspaniale jest to, że dzieci biegną na samym początku stawki, nikt ich nie wyprzedza. One nadają rytm reszcie uczestników. To nie są wyścigi, chodzi o to, by ludzie wyszli z domów, a przy okazji mogli pomóc – dodaje himalaista.

Każdy z uczestników otrzymał na mecie ręcznie robiony medal, sfinansowany przez posła Piotra Uruskiego.

– Oprócz medalu każdy zostawił sobie na pamiątkę numer startowy. Podczas biegu panowała wspaniała rodzinna atmosfera. Niektórzy biegli całymi rodzinami, w tym także ja – kończy Łukasz.

Łuczniczki Sanoka na placu św. Jana uczyli podstaw strzelania z łuku. Mniej odważni mogli przymierzyć zbroję lub obejrzyć przedmioty związane z łucznictwem. Drużyna Łędziańskich Wiciędzy „Watra” przygotowała pokaz zbrojnej potyczki. W rozstawionym na Rynku miasteczku ratowniczym wszyscy chętni uczyli się na fantomach udzielania pierwszej pomocy. W programie nie mogło zabraknąć wydarzeń sportowych oraz tanecznych. Kilkadziesiąt roztańczonych uczestników przez trzy godziny bawiło się podczas Maratonu Zumba Fitness 2019 w Centrum Sportowo-Dydaktycznym PWSZ w Sanoku. Całą imprezę uświetnił pokaz gimnastyków z klubu UKS Spartanie Zahutyń.

Podczas II Memoriału Jerzego Pietrkiewicza młodzi piłkarze zmagali się na boisku, a wszystko po to, aby wspomnieć legendę

Stali Sanok oraz wspomóc Orkiestrę. W Arenie Sanok został rozegrany towarzyski mecz oldbojów pomiędzy Oldboys Hockey Sanok a Oldboys Podhale Nowy Targ. Gospodarze zwyciężyli 7:5.

W Sanockim Domu Kultury odbył się koncert Formacji Tańca Towarzyskiego „FLAMENCO”. W rytmach latynoamerykańskich, standardowych, do muzyki tanecznej i świątecznej, zatańczyły wszystkie grupy zespołu w wieku 11-43 lat. Podczas Wielkiego Finału w Centrum Informacji Turystycznej w ramach Dnia Dawcy Szpiku wolontariusze rejestrowali potencjalnych dawców.

– Zarejestrowało się kilkanaście osób. Cieszy to, że przychodzą osoby świadome, które wiedzą, po co to robią. Przyszło kilku chłopaków, którzy dopiero skończyli 18 lat – opowiada Edyta Wilk, redaktorka „TS”, która rejestrowała chętnych.

Od godziny 16. sanocki Rynek wypełnił się mocnymi rockowymi brzmieniami. Wystąpiła m.in. Agnieszka Stram, Zespół Bieszczaderski, Krusher, Page oraz 4 Szmery. Pomiędzy występami odbywały się liczne licytacje, które zasiliły konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tradycyjnie o godzinie 20. oczy wszystkich skierowane zostały na niebo, by podziwiać „światelko do nieba”, czyli niezapomniany pokaz sztucznych ogni. Tuż po pokazie na scenie pojawiła się legenda polskiego rocka – zespół Proletariat.

– To był z kilku powodów wyjątkowy Finał. Nasz sztab zebrał rekordową do tej pory kwotę. Po raz kolejny udało nam się zaangażować w działania sztabu i przygotowanie Finału dziesiątki o ile nie setki osób. Nie jestem w stanie wymienić wszystkich, ale z całego serca dziękuję w imieniu swoim i naszego sztabu wszystkim, którzy pomagali przy organizacji – kończy Martyna Sokołowska. – Bez was nie byłoby WOŚP w Sanoku.

dcz



11 stycznia w Klubie Naftowca „Górnik” odbył się „Bal na Dworze Królowej Talentów” organizowany przez MDK. Przychód z biletów i loterii w kwocie 1100, 30 zł zasilił konto WOŚP. W balu uczestniczyło 82 dzieci z rodzicami. Był dla nich słodki poczęstunek, a dla rodziców kawiarenka „Lawenda” z ciastem z cukierni „Keks”. Gościnnie w układach tanecznych jive i chacha zaprezentowały się 2 pary z FIT „Flamenco” – Oliwia Pawlus, Magdalena Dziuba, Karol Hrywniak i Wiktor Libront, a śpiewała Nikola Knurek. (mn)



Formacja Tańca Towarzyskiego „FLAMENCO” po raz kolejny zatańczyła dla WOŚP. Aby przedłużyć nastrój świąt, zespół zaprezentował się tym razem w świątecznych przebojach w aranżacjach tanecznych. W koncercie nie zabrakło również przepięknie zaśpiewanej przez tancerkę zespołu Dominikę Stec „Szarej piosenki”. Pomimo wielu imprez tego dnia na widowni zabrakło miejsc, sala wypełniona była szczerze publicznością. Wiesława Skorek i tancerze serdecznie dziękują za tak liczne przybycie. (mn)



Obrazy Aleksandry Tabisz w MBP

Radość malowania

W piątek 11 stycznia w Galerii 20 w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbył się wernisaż wystawy prac Aleksandry Ciepeliowskiej-Tabisz. Za oknem śnieżycą, a w sali wystawowej atmosfera serdeczna, gorąca, na ścianach kwiaty...

Wernisaże malarstwa Aleksandry Ciepeliowskiej-Tabisz to za każdym razem murowany sukces frekwencyjny. Swoich wystaw Ola (tak do Aleksandry zwracała się większość wernisażowych gości) miała kilka na przestrzeni ostatnich lat i przeważnie kwiaty – pastelowe, wyraziście osadzone w przestrzeni kępy lub bukiety, realistyczne, że tylko chodź i zerwij lub lekko falujące, rozmyte, rodem ze snu – znajdowały się w centrum uwagi widzów.

Aleksandra Ciepeliowska-Tabisz dziękowała Janowi Twardowskiemu, swojemu nauczycielowi malarstwa, który oglądał wystawę wyraźnie usatysfakcjonowany. Zbigniew Osenkowski – grafik, zaprzyjaźniony od lat z sanockim środowiskiem twórczym i Miejską Biblioteką Publiczną twórca exlibrisów – подарował Oli swoją pracę. Nie była to grafika, przedstawiająca jedną z ulubionych przez pana Zbigniewa drewnianych cerkwek, lecz finezyjnie przedstawiona para koni.

Gratulacje oraz radość z faktu, że przez najbliższy czas w bibliotece można zachwycać się obrazami Aleksandry Ciepeliowskiej-Tabisz wyraziła, dokonując oficjalnego otwarcia, kolejno dyrektor Leszek Puchała i wiceburmistrz Paweł Hydzik.

Na wernisażu byli goście ze Słowacji. Wspólne polsko-słowackie,

i nie tylko takie, plenery to wielka zasługa Oli, co wszyscy, po polsku i po słowacku, zgodnie wyrażali. „Ola jest duszą każdego towarzystwa” – słychać było to zdanie kilkakrotnie, wypowiadane oficjalnie, a potem już mniej oficjalnie zwielokrotniane w prywatnych rozmowach.

Aleksandra Ciepeliowska-Tabisz lubi malować i pewnie potrafi niejednemu przekonać do malowania. Dowcipna, towarzyska – te cechy wyróżniają ją spośród maruderów, marnujących swoje talenty przed telewizorami. Ma doskonały kontakt zarówno z osobami w wieku senioralnym, jak i z młodzieżą. Tym z pierwszej grupy udowadnia, że wiek „słuszny” warto i można postrzegać jako etap realizowania wyzwań, na które praca zawodowa i obowiązki rodzinne wcześniej nie pozwalały. Młodzież Ola potrafi zarazić energią i wytłumaczyć, że twórczość artystyczna pomaga wyrazić emocje, poza tym uczy cierpliwości i pokory.

Ładnie o Oli mówiła Anna Maria Pilszak, wspominając wspólnie spędzony czas na plenerach malarskich i przytaczając anegdoty, które dobitnie potwierdzały popularność i cechy osobiste Aleksandry.

Obrazy Aleksandry Ciepeliowskiej-Tabisz można oglądać w MBP do 31 stycznia.

FZ

Wernisaż w BWA

Wyzwanie dla widza

Wszyscy, którzy przyszli 11 stycznia na wernisaż do BWA Galerii Sanockiej, mieli nie lada niespodziankę. I powód do przemyśleń, nie tylko o marności świata i ziemskiego „przebytu”, ale i nad drogami, którymi chadzają współcześni twórcy. Podczas wernisażu czasu na refleksję było sporo. Przy muzyce i w oparach dymu.

W BWA swoje prace prezentowali Jakub Ciężki i Tomasz Kulka. Obaj „mają tradycję wspólnego świętowania urodzin” – czytamy w katalogu wystawy. Wystawa nosi tytuł „Dziś są moje urodziny” i pokazuje, „jak obaj artyści przez lata wypracowali autorski język opowiadania o ciemnych aspektach ludzkiej egzystencji” – pisze o wystawie, cytowany wcześniej, Jacek Sosnowski.

Zalóżmy jednak, że po wskazówce Jacka Sosnowskiego sięgamy po wernisaż, w trakcie zaś jesteśmy całkowicie zaskoczeni tym, co widzimy i słyszymy. Także tym, czego nie potrafimy zobaczyć, ponieważ w sali wystawowej unosi się dym.

Obrazy Jakuba Ciężkiego, artysty z Lublina, są czarne. Nie przytaczają. Ogląda się je z zainteresowaniem i przyjemnością, są jak przestrzen-



ne łamigłówek. Przypominają, że część naszych wyobrażeń o świecie może być złudna, ponieważ nawet fragment przestrzeni, odpowiednio zaprezentowany na płótnie, wymyka się naszym zmysłom i drwi sobie z naszego poznania, na którym opieramy swoją wiedzę o otaczającej nas rzeczywistości.

Tomasz Kulka studiował w Krakowie. Jego obrazy są kontrastem dla dużych płócien Jakuba Ciężkiego. Z daleka przypominają tradycyjnie

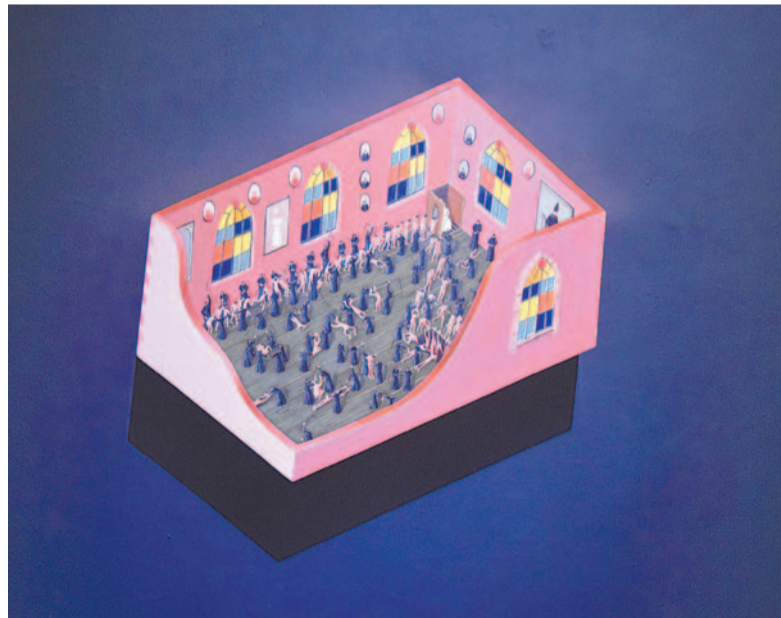
pisane ikony lub fragmenty ikon. Dużo na nich złotego koloru. Z bliska ze złota wylaniają się sceny, które pewnie mogłyby się wydarzyć na Sądzie Ostatecznym. Są to sceny i współczesne i archaiczne zarazem – gdyby je charakteryzować od strony malarskiej. Prowokują i intrygują umocowaniem w chrześcijańskiej, ale i dekadentckiej, młodopolskiej tradycji.

O Tomaszku Kulce czytamy w katalogu, że „ewidentnie pociąga go to, co znajduje się poza głównym prądem, poza nurtem mainstreamu w kulturze: niziny społeczne, problem rozkładu tkanki miejskiej i jej dewastacji przez młodzieżowe subkultury, blockersów, pijaków i bezdomnych”.

Żeby zobaczyć to wszystko, o czym pisze w katalogu Jacek Sosnowski, trzeba przyjść do BWA. Melanz plastycznych wypowiedzi Jakuba Ciężkiego i Tomasza Kulki można tam oglądać do 15 lutego. Pewnie bez dymu i bez towarzyszenia muzyki, ale efekty specjalne są przygotowywane na wernisaże w dniu urodzin.

Wiele lat twórczej pracy, oryginalnych pomysłów oraz wszelkiej pomysłowości życzymy artystom. Chętnie uczymy ich kolejne wspólne urodziny.

msw



Święto Jordanu, nazywane także Chrztu Pańskim lub świętem Epifanii, jest jednym z najważniejszych chrześcijańskich świąt, obchodzonych w kościołach obrządku prawosławnego i grekokatolickiego. Ksiądz Julian Falenczak, prawosławny dziekan sanocki, przybliży czytelnikom „TS” tradycję i znaczenie Święta Jordanu oraz obrzędu święcenia wody i zaprasza nad Oslawę.

Święta Chrztu i Objawienia Pańskiego potocznie zwane „Świętem Jordanu” w tradycji Cerkwi prawosławnej i w ogóle większości Kościołów wschodnich jest obchodzone 19 stycznia, zaś według starego kalendarza odpowiada to dacie 6 stycznia. Nazwa „Joradan” oczywiście pochodzi od nazwy rzeki wypływającej z Morza Galilejskiego, w której św. Prorok i Poprzednik Jan Chrzciciel stał się uczestnikiem tego wielkiego, sakramentalnego i historycznego wydarzenia Chrztu Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Warto pamiętać...

Święto Jordanu

Natomiast drugie nazwanie Święta Jordanu, jako Objawienia, pochodzi od faktu Objawienia Boga w Trójcy Świętej, co miało miejsce podczas Chrztu Drugiej Osoby Trójcy Świętej, Jezusa Chrystusa, który stanął w wodach rzeki Jordan, Bóg Duch Święty symbolicznie objawił się pod postacią gołębiczy i Bóg Ojciec objawiony w głosie, świadczący o Mesjaszu – Synu Bożym, który, jak mówi Ewangelista Marek, brzmiał: „Tyś jest Syn umiłowany, w Tobie moje upodobanie” (Ewangelia wg Marka 1,9-11).

W tradycji cerkiewnej na wzór wigilii przed Bożym Narodzeniem sporządzamy wigilię przed Świętem Jordanu. Przeddzień tj. 18 stycznia jest dniem postnym, więc i spożywamy 12 potraw postnych tzw. „szczedrak”, śpiewając już nie tylko kolędy, ale i nawiązujące do Chrztu Pańskiego „szczedriwki”. Po nabożeństwach wielkiego Powieczerja, Jutrzni i Liturgii odbywa się obrzęd wielkiego poświęcenia wody tzw. Wielka Agiasma. Jordaska woda służy do poświęcania domów: rodzin i ludzi, pól i wszelkiego dobra podczas całego roku.

W Sanoku nabożeństwa świąteczne dnia 19 stycznia w sobotę rozpoczynają się o godz. 7.00, samo poświęcenie wody ok. godz. 10.00 odbędzie się w cerkwi Świętej Trójcy nad Sanem, natomiast w Zagórzcu o godz. 15.00 nad rzeką Oslawą.

W innych cerkwiach nabożeństwa i poświęcenie wody odbywają się według corocznych tradycji i zwyczajów.

Oprac. ew

Pracowite półrocze w PSM im. Wandy Kossakowej

Dla szkoły i środowiska

Styczeń, a więc czas na podsumowanie półrocza w Państwowej Szkole Muzycznej im. Wandy Kossakowej. Było pracowite, obfitujące w wydarzenia. Niektórych nie zdążyliśmy w porę odnotować, ponieważ jesień dla gazety była okresem zdominowanym przez samorządową politykę, niezwykajnym. Nadrabiamy luki z nawiązką. Poprosiliśmy dyrektora PSM dr. Tomasza Tarnawczyka, by opowiedział o pracy szkoły oraz aktywności uczniów i nauczycieli podczas ostatnich kilku miesięcy.

Przesłuchania CEA

Jesień to nie jest najlepszy moment do przeprowadzania konkursów instrumentalnych czy z teorii. Jesienią i zimą uczniowie szlifują formę tak, by być jak najlepiej przygotowanym do konkursów, które odbędą się wiosną. Jednak tego roku było ich kilka i nasi uczniowie święcili triumfy w Pradze (o czym donosił „Tygodnik Sanocki”), w Przemyślu podczas Festiwalu Akordeonowego oraz Kolbuszowej, gdzie zmagali się trębacz. Jesienią też Centrum Edukacji Artystycznej organizuje przesłuchania dla szkół muzycznych. Tutaj sprawa jest jasno postawiona: każdego nauczyciela reprezentuje jeden uczeń z określonej klasy. W tym roku były to klasy ostatnie szkoły I stopnia i przedostatnie szkoły II stopnia. Przesłuchania odbywają się w różnych miejscach regionu. W wyznaczonych szkołach spotykają się i prezentują swoje umiejętności dzieci i młodzież z makroregionu, obejmującego województwa: podkarpackie, małopolskie, lubelskie i świętokrzyskie. W tym roku osiągnęliśmy kilka sukcesów. Bardzo dobrze wypadli pianiści, z czego jestem dumny, ponieważ fortepian to król instrumentów. Świetnie zaprezentował się Daniel Pyszko z klasy fortepianu Oksany Drozdowskiej, uzyskując 24 punkty na 25 możliwych. Gabriel Czuchry z klasy Iwony Hartman otrzymał od jurorów 23 punkty. Wyśmienicie wypadły gitary, szczególnie duet w składzie Maria Koziomor i Zuzanna Kopiec, ale do tego Iwona Bodziak przyzwyczaja nas od lat.

W ramach regionalnych przesłuchań, organizowanych przez CEA, w Sanoku gościliśmy akordeonistów i ich nauczycieli.

„Coś” dla środowiska

Opinie o szkole tworzone są w oparciu o wyniki przesłuchań CEA. Na tej podstawie powstaje taki nieoficjalny ranking szkół. Cieszymy się więc z osiągnięć naszych uczniów i z dobrej opinii o szkole. Nie chcielibyśmy jednak w swojej działalności ograniczać się tylko do przygotowywania uczniów do CEA-owskich przesłuchań. Szkoła muzyczna w takim środowisku jak Sanok jest także miejscem, które promuje kulturę, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom środowiska.

Co najmniej raz w miesiącu szkoła organizuje koncerty



AUTOR

uczniów, które wpisuje się w cykl. Jeden z nich, nazwany przez nas trochę prowokacyjnie: Młoda Sanocka Filharmonia, drugi: Strunowe Refleksje Muzyczne. Zależy nam na tym, żeby dzieci oswajały się ze sceną, żeby umiały sobie radzić ze stresem, a środowisko lokalne wiedziało, co się w szkole dzieje. Styceniowy koncert odbędzie się w nadchodzącym tygodniu w czwartek i będzie poświęcony głównie koledom. Chciałbym przypomnieć koncert, jaki odbył się z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki w październiku oraz listopadowy z akcentem na stulecie odzyskania niepodległości. Szczególnie zasłużoną przy organizacji tego koncertu była dr Monika Brewczak i prowadzony przez nią zespół Animato, jak również sekcja akordeonu.

Organizowaliśmy także koncerty, podczas których występowały zaproszeni goście. Szczególnie atrakcyjny był koncert, który się odbył pomiędzy świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem – koncert duetu fortepianowego z Francji. Zagrali Serge Paloyan i Nicolas Van Dinh. Bardzo ciekawy repertuar, karnawałowy: panowie grali tańce słowiańskie, węgierskie, norweskie. Rzadko mamy okazje posłuchać dorosłego duetu fortepianowego w Sanoku. Pianiści nie bardzo lubią tę formę, trzeba się później dzielić oklaskami publiczności... Kto wie, czy podczas ich następnej wizyty w Polsce nie sprowokujemy, by panowie zagrali w Sanoku jeszcze raz. Koncert podobal się publiczności, był na dobrym poziomie, nie mam wątpliwości, że warto ten koncert powtórzyć. Niemal w tym sa-

mym czasie w PSM I i II st. w Sanoku gościło ponad osiemdziesięciu uczniów ze szkół muzycznych w Mińsku, Odessie oraz Łucku. W czasie festiwalu, zorganizowanego przez szkołę, mieliśmy okazję wymienić doświadczenia oraz przyjrzeć się, jak pracują szkoły na Ukrainie i Białorusi.

Zaproszenie dla sanockich szkół

Zaczęliśmy współpracę – mam nadzieję, że stała – ze Specjalnym Ośrodkiem Szkolno-Wychowawczym. Dobrym duchem tego typu przedsięwzięć jest Ewa Wojtyńska-Kiczorowska. Dzieci przychodzą do nas na koncerty. Do tej pory odbyły się dwa: w październiku i w grudniu. Staramy się dopasować do oczekiwań tej konkretnej publiczności. Wiem, że walor rewalidacyjny tego typu przedsięwzięć jest nie do przecenienia. Realizuje potrzeby, które bardzo dobrze wpływają na rozwój podopiecznych ośrodka.

Myśleliśmy o tym, by chodzić do sanockich szkół z audycjami. Ciągłe leży nam na sercu rekrutacja do naszej placówki. Doszliśmy do wniosku wspólnie z dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 2, ponieważ stamtąd otrzymaliśmy najgłośniejszy odzew, że granie muzyki na sali gimnastycznej jest okrojeniem jej z pewnych wartości, o których trzeba pamiętać, jeśli chce się to robić odpowiedzialnie. Postanowiliśmy zorganizować audycje dla dzieci u nas, w sali koncertowej. Chcemy w tym roku przedstawić cykl audycji, poświęcony prezentowaniu grup instrumentów. W grudniu zaprezentowaliśmy uczniom z SP 2 instrumenty strunowe.

Przyszły do nas dwie grupy. Audycja wygląda tak, że po kolei prezentujemy utwory na każdym z instrumentów strunowych, które istnieją w naszej szkole. Skrzypce, altówka, wiolonczela, gitara, fortepian, kontrabas były tematem tej prezentacji. W roli konferansjera doskonale sprawdza się Robert Handermader, który potrafi z młodzieżą nawiązać fantastyczny kontakt.

Cieszę się, że zdecydowaliśmy się zapraszać dzieci do naszej auli. To ma niezaprzeczalny walor: scena, na niej fortepian, pewne kanony zachowań, które obowiązują na koncertach – tego nie można wynieść, słuchając koncertu w sali gimnastycznej.

Jak rekrutować?

Zależy nam na tym, aby rekrutacji, która odbywa się do naszej szkoły, nadać nieco inny wymiar. Uczynić ją bardziej przyjazną. Z punktu widzenia rodziców procedura, która stosujemy czy wdramy może się wydać niezrozumiała. Sprawa jest niby prosta. Rodzice przyprowadzają dzieci, aby w przyszłości uczyły się w naszej szkole, a my się staramy z grupy tych dzieci wyłowić te, które mają predyspozycje do uczenia się w szkole muzycznej. Zdajemy sobie sprawę, że wychodzi to... różnie. Szkoła muzyczna jest obowiązkiem nie tylko dla ucznia, ale i dla rodziców. Jeżeli rodzice uważają, że dziecko przychodzi do szkoły na trzy godziny, to znaczy, że w ciągu tych trzech godzin nauczyło się wszystkiego, tak jak to się dzieje na treningach sportowych. Tymczasem jest inaczej. Podczas zajęć w szkole muzycznej informujemy w zasadzie dziecko, co trzeba zrobić w domu. Ogromny procent procesu edukacyjnego odbywa się w domu. I to pod okiem rodzica lub kogoś, kto będzie pilnował, żeby wykonywane ćwiczenie było efektywne. Nawet na tym etapie przechodzenie ilości w jakość nie jest oczywiste.

Sami mamy też dużo wątpliwości co do przebiegu tak zwanych egzaminów wstępnych do naszej szkoły. Chętnie wysłuchamy uwag rodziców na temat rekrutacji. Nawet uwag krytycznych. Cel jest jeden: wyłowić z grupy zdających te dzieci, które mają predyspozycje do bycia uczniami szkoły muzycznej. Bardzo chcemy, żeby to były dzieci najzdolniejsze.

Wysłuchała msw



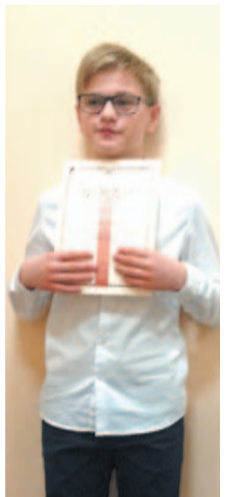
Adam Rajchel i Konrad Krzok w Kolbuszowej



Kacper Kosztyła i Filip Siwiecki w Przemyślu



Duet Serge Paloyan i Nicolas Van Dinh (Francja)



Daniel Pyszko z dyplomem



Reprezentacja klasy fortepianu w Pradze (Czechy)

Księgarnia Autorska poleca

AUTORSKA
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

AUTORSKA RECENZJA

„Srebrna Zatoka” Jojo Moyes

Autorka przenosi nas do malowniczej zatoki w zakątku Australii. Mieszkańcy tego małego, spokojnego miasteczka zajmują się głównie turystyką. Największą atrakcją jest tu obserwowanie wielorybów i delfinów. Jednak spokój miasteczka zostaje zburzony, kiedy wielka firma developerska postanawia wykupić ziemię i wybudować wielki kurort ze sportami wodnymi. Czy spokojni jak dotąd mieszkańcy zawalczą o swoje miasteczko? Czy warto podejmować walkę z gigantem? Co to oznacza dla mieszkańców? Nowe miejsca pracy, planje małych sklepików i pensjonatów? I czy wieloryby na zawsze opuszczą zatokę? Autorka umiejętnie pokazuje nam życie codzienne, każdy rozdział jest opowiadany przez innego



bohatera. Różni narratorzy przedstawiają swoje historie i uczucia z nimi związane – dzięki temu zabiegowi postaci stają się bliższe czytelnikowi. Książka jest pełna ciepła, miłości i wrażliwości.

Renata

„Niecóż dziennik” Magdalena Kordel



Jeśli nie posiadasz jeszcze kalendarza na 2019 rok, a lubisz ładnie wydane, pozytywne notatniki, to ten dziennik jest dla Ciebie. Mądre, pełne optymizmu, ale także życiowe i prawdziwe cytaty, które wybrała Zuza Kordel, na pewno pomogą nam przetrwać zarówno te dobre, jak i nieco lepsze oraz fantastyczne dni ;) Nie zabrakło w tej publikacji miejsca na notatki, marzenia i plany na poszczególne miesiące roku. Są też kartki z kalendarza, więc nie przegapimy Światowego Dnia Drzemki w Pracy czy Dnia Niespodziewanego Całusa.

Polecam, Marzena

„Weź się ogarnij. Ćwiczenia dla ogarniętych inaczej” Pani Bukowa

„Książka składa się z 12 rozdziałów, które pomogą ci ogarnąć się w takich niezwykle istotnych dziedzinach życia jak spanie, jedzenie, oglądanie seriali i, ogólnie rzecz biorąc, nicnierobienie. Oprócz tego czekają cię też cztery działy z zadaniami specjalnymi – dostosowanymi do danej pory roku. Bo, jak wiadomo, inaczej się leży pod kocem, a inaczej w hamaku”.

Tytuł i fragment z wstępu książki w zasadzie mówią same za siebie ;) Pani Bukowa w naszej księgarni zawsze jest witana z szeroko otwartymi ramionami, tym razem również czekałyśmy na jej nową książkę. Trzecia, po „Wielkim Ogarniaczu Życia” i „Wielkim Ogarniaczu Życia we dwoje”. „Weź się ogarnij” jest poradnikiem i dziennikiem, w którym można pisać, bazgrać, wycinać i uzupełniać. Wykonujemy zadania utwierdzające nas w przekonaniu, że leniuchowanie jest w porządku i nie



trzeba mieć, w związku z nim, absolutnie żadnych wyrzutów sumienia. Jak poprzednie, gwarantuje dobrą dawkę solidnego humoru połączonego z ogromnym dystansem do siebie i zamiłowaniem do nicnierobienia oraz dbania o swoją strefę komfortu. Szczególnie polecam ogarniętym inaczej ;)

Asia

Maciej Patronik

La Grande Maison

2

„La grande maison”, duży dom, jak mówią moje dzieci, stał się miejscem wakacyjnym, gdzie spędzaliśmy letni czas. Babcia i dziadek wraz z nami. W ogrodzie było dużo kwiatów, a także grządki z jarzynami: groch, fasola, z której został stworzony indiański wigwam do zabawy. Koper, którego zapach poznam na końcu świata, oraz kalarepa. Jest ona w moim życiu tak ważna i zjadłem jej już takie ilości, że chyba wolałbym ją na swoim grobie, zamiast kwiatów.

Najważniejsze jednak były maliny i sok malinowy. To niezapomniany zapach z mojego dzieciństwa.

Rodzice mieli na działce dużo malin i nosili je w wiadrach z jednego końca miasta na drugi. Mieszkaliśmy wtedy w bloku na ulicy Mickiewicza. Maliny stały we wiadrach i puszczały soki. Gdy już się pojawiły pierwsze muszki – takie bardzo małe, które nazywałem „malinówki”, bo nie istniały nigdzie indziej – mama dusiła maliny ręcznie przez lniane ściereczki, żeby wycisnąć z malin tylko czysty sok. Następnie zlewała i mieszała pół na pół z cukrem, który był sporym wydatkiem, ponieważ potrzebne były jego ogromne ilości.

Nie pamiętam już dokładnie chronologii całego przedsięwzięcia, ale pamiętam, że znosiłem niezliczone butelki do piwnicy, a w zimie przynosiłem je z powrotem do mieszkania.

Kilka lat później wozilem nowe roczniki malinowego

soku do Paryża dla moich dzieci. Jesteśmy w rodzinie uzależnieni od soku i dżemu malinowego.

Myślę, że powinniśmy mieć na nazwisko Malinowski. Nawet mi to się podoba i dobrze pasuje. W języku francuskim nazwiska się niestety nie odmieniają, więc moje córki nazywałyby się Klara i Jeanne Malinowski, a to w Polsce już jest trochę dziwne.

W tym roku przyjechałem kilka dni wcześniej i trudno zabrać mi się do roboty.

Zwykle zaczynam od wietrzenia, odkurzania, ale co roku jest też polowanie na pająki. Można powiedzieć, że przyjechałem do moich pająków, których wiele pokoleń się tu urodziło. Znajomy powiedział, że jestem dla nich takim wiosenno-letnim lokatorem. Pająki spędzają tutaj cały rok i powinni być dla nich bardziej wyrozumiali.

Pomimo corocznej eks-terminacji, ja i mój odkurzacz nie dajemy rady. One mają bardzo dobry słuch i gdy tylko odkurzam na górce, to uciekają na dół po moich wspaniałych dębowych schodach. O strychu nawet nie wspomnę, bo nigdy ich stamtąd nie wypędzę. Za dużo tam staroci, zakamarków i kryjówek. To, co mogłem zrobić najinteligentniejszego, to uszczelnić drzwi na strych. Ten zabieg wydłużył im drogę, bo muszą wędrować przez ogród.

Tegoroczny maj był bez przymrozków. Drzewa owocowe obrodziły. Jest bardzo dużo jabłek, że aż gałęzie się łamią. W ogrodzie są jeszcze stare papierówki, idealne na placek z jabłkami, ale opadło

ich sporo i na pewno zgniją, bo nikogo nie interesują.

Pomyślałem wtedy o chłopcu w Mongolii, którego poczęstowaliśmy jabłkiem. Pamiętam, jak na nie patrzył. Okazało się, że nigdy w życiu nie jadł jabłka...

W naszej rodzinie jedliśmy dużo jabłek. Mój ojciec potrafił zjeść sam 100 kg rocznie.

Po południu lub wieczorem, kiedy oglądał TV, obierał jabłko ze skórki dookoła, bo zaraz by powiedział, że kaleczy.

Za to w różnych kolorach, w zależności od gatunku jabłek.

Ja też lubię jabłka, ale przy ojcu wolałem jeść bez obierania, bo zaraz by powiedział, że kaleczy.

Są lata, że jest urodzaj i nie da się wszystkich jabłek zjeść czy przerobić, a ludzie gdzieś z głodu umierają. Za dużo mamy i nie wiemy, co z tym zrobić, więc nie robimy nic. Świat zwiariował i nie chce się dzielić. Nikt nie wymyślił jeszcze rury, przez którą można by było przelewać wodę do Afryki z naszej mokrej Europy. Może wtedy mniej balibyśmy się, że nas Afryka zaleje.

To prawdopodobnie się nie opłaca...

A przecież nikt nie chce umierać. Wszyscy się koncentrują na sobie, podobnie jak ja, zostawiając jabłka w ogrodzie, żeby zgnily.

Dom porośnięty jest dzikim winem. Mnie się podoba, ale rodzice mówią, że trzyma wilgoć. Pozostaje wybierać: albo ma być ładnie i trochę

wilgoci, albo czysto i sucho. Nie rozumiem tych dylematów, bo przecież wszyscy lubią porośnięte winem przestrzenie obrazów Beksyńskiego.

Sąsiadka przyszła na kawę, siedzi, pije kawę i słucha. Myśli i widzę w jej oczach, że zrobiłaby tutaj ład i porządek. Nagle zauważa, że jest w ogrodzie dużo ptaków. Fruwają i śpiewają, więc jej tłumaczy, że to dlatego, ponieważ mam w ogrodzie miejsca zarośnięte, tzn. nie dezynfekowane randapem i że w starej dziurawej śliwce jest dużo robaków, dlatego dzieciół u mnie mieszka, bo może rodzinę wyżywić. Nie mogę sobie wyobrazić mojego ogrodu bez ptaków.

Dzisiaj moda na tuje, iglaki, które igieł na jesieni nie zrzucają. Dookoła domów kostka, bo po mokrej trawie nikt chodzić nie lubi. A ja lubię i boso. Rano rosa, wieczorem rosa. Człowiek sobie buty wymyślił i w nich chodzi czy potrzeba, czy nie. Wstaje, buty ubiera albo pantofle i po dywanach. Później obrabia te nogi u kosmetyczki i kremuje.

Lubię w Afryce te ich krzywe, wyeksploatowane nogi. Kiedyś na ulicznym targu starszy mężczyzna stał na murku, coś krzycał i sprzedawał. Stopy miał na wysokości mojego pasa. Zobaczyłem je i zapytałem, czy mogę zrobić zdjęcie. Wokół zdziwienie i roześmiane twarze, że aż fajna atmosfera się zrobiła, bo mi się spodobały stare, krzywe, brudne nogi.





Sanoczanianie odnoszą sukcesy!

Przemysław Gałązka i Artiom Komardin są absolwentami II LO w Sanoku. Po skończonych studiach w Krakowie założyli własną firmę Sense Monitoring i pracowali nad projektem od 2013 roku. Stworzyli system, dzięki któremu utrzymanie budynków wielkopowierzchniowych staje się łatwiejsze, tańsze i bezpieczniejsze.

Jest tak pomyślany, aby informować o niebezpieczeństwie, zanim zdąży się ono pojawić. Alarmuje użytkownika o aktualnym stanie konstrukcji i pomaga planować odśnieżanie lub zarządzić ewakuację budynku. Rozwiązanie Sens S-One pozwala na kontrolę konstrukcji na podstawie danych zbieranych przez całe życie budynku. Artiom Komardin w rozmowie z Edytą Wilk opowiada o początkach działalności, obecnej pracy i planach na przyszłość.

Gdzie mieści się wasza firma?

Adres rejestrowy spółki mamy w Sanoku, zatem pomimo tego, że nie mieszkamy w Sanoku, podatki płacimy lokalnie ;). Natomiast aktywni jesteśmy w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, gdzie mamy swoje biura regionalne.

Wiem, że z sentymentem wspominacie Sanok.

Ze współnikiem, Przemkiem Gałązką skończyliśmy II LO. Nie chodziliśmy do tej samej klasy. Połączył nas fakultet matematyczno-fizyczny. Po liceum wyjechaliśmy na różne uczelnie, ale cały czas coś wspólnie robiliśmy. I razem wpadliśmy na pomysł stworzenia systemu do zapobiegania przeciążeniom dachów. Bardzo pomogły nam w tym studia, ja

ukończyłem Politechnikę Krakowską, jestem inżynierem budownictwa, natomiast Przemek ukończył AGH – geodezję i informatykę.

Jakie były wasze początki?

Był rok 2012. Pracowałem ówczesnie w biurze projektowym, byłem projektantem i zauważyłem dysonans między projektowaniem, wykonawstwem i użytkowaniem. Nie każda z tych dziedzin rozwija się w jednakowym tempie. Projekty wykonują profesjonaliści, którzy są na bieżąco ze stanem najnowszej technologii w modelowaniu, wykonanie również należy do doświadczonych inżynierów, natomiast użytkowaniem zajmują się często osoby bez technicznego wykształcenia. Stąd się biorą nieporozu-

mienia i błędy w eksploatacji: instrukcje użytkownika często trafiają do szuflad, do dachu są podwieszane kolejne instalacje, które wcześniej nie były w planach i budynek żyje swoim życiem, cały czas pracuje. Wtedy powstał pomysł, by monitorować konstrukcję budynku w sposób ciągły i wiedzieć, co się z nią dzieje cały czas. Między innymi monitorować, jak się starzeje konstrukcja, jak na budynek wpływają temperatury, zjawiska atmosferyczne i codzienna eksploatacja.

dostępny i zrozumiały dla każdego. Te pierwsze lata naszej pracy to były zajęcia po godzinach, poświęciliśmy każdą chwilę wolnego czasu, prywatne plany, wakacje, czas dla rodziny. Przygotowaliśmy prototyp, składaliśmy wnioski patentowe, robiliśmy certyfikację. To był bardzo złożony proces.

Skąd wzięliście środki na to wszystko?

Inwestowaliśmy pieniądze własne, pieniądze pożyczone od rodziny. Cała rodzi-

ta Andrzeja Dudy podczas drugiej edycji projektu „Start-upy w Pałacu”.

Pomógł nam również program KPT ScaleUP, dzięki któremu mieliśmy pierwsze środki na przygotowanie serii produkcyjnej.

Tradycyjnie budynek kontroluje się „ręcznie”, robiąc przeglądy dwa razy w roku. Wasz system taką pracę wykonuje nieprzerwanie?

Tak. Konstrukcje „żyją”. System wykrywa, np. nasiąkanie weli, którą jest ocieplany. Dzięki pomiarom co kilka minut, wykrywamy natychmiast anomalie, które można szybko usunąć i budynek znów jest bezpieczny i nie stwarza zagrożeń. Można przypomnieć chociażby zdarzenie z zapadnięciem się hali w MTK w Katowicach. System Sense S-One to nie tylko pomiary śniegu czy generalnie opadów. To dużo więcej parametrów, które wpływają na starzenie się i osłabianie konstrukcji budynku.

Jakie firmy są waszymi klientami?

Sense S-One zainstalowaliśmy u blisko trzydziestu dużych odbiorców. Łącznie powierzyliśmy ponad 500 000 m² powierzchni dachów płaskich. Zazwyczaj są to duże firmy, z wysoką kulturą techniczną i dbałością o bezpieczeństwo o swoje budynki.

Mogę wymienić chociażby Poczta Polska, MOKATE, Biuro Inwestycji Kapitałowych, Excellent.

Czy w naszym regionie jest zamontowany na jakimś budynku ten system?

Szczerze mówiąc, nie mamy lokalnej realizacji. Trochę to wynika z braku czasu na obsługę rynku na Podkarpaciu, a trochę z mniejszego uprzemysłowienia regionu.

A może nie wszystkich stać na taki system? Możesz powiedzieć, ile to kosztuje?

Koszt zależy od wielkości budynku, jego skomplikowania, ceny zaczynają się od kilkunastu tysięcy złotych dla najmniejszych budynków wielkości hali sportowej. Jeżeli mówimy o dużych inwestycjach, zazwyczaj jest to mały promil od kosztów budowy.

Jakie macie plany na najbliższy rok?

Chcemy mocniej zaistnieć w świadomości specjalistów z branży budowlanej, dlatego już w przyszłym tygodniu można nas będzie spotkać podczas 4DesignDays w Katowicach, a w lutym na Budmie w Poznaniu. Ciągłe rozwijamy oferowany system o nowe funkcje, inwestujemy w rozwój technologiczny. Myśleliśmy też nieśmiało o rynkach zagranicznych – ale już chyba za dużo powiedziałem...

” **Firma Sense Monitoring otrzymała główną nagrodę za Produkt Innowacyjny dla Transportu Logistyki i Produkcji 2018 roku. Podczas uroczystej gali nagrodę odebrał Prezes Zarządu Przemysław Gałązka. Jeszcze pół roku wcześniej Sense było wśród sześciu najlepszych startupów w Polsce – tak zdecydowało jury podczas X Europejskiego Kongresu Gospodarczego. Firma, założona przez dwóch sanoczan, odnosi sukcesy w kraju, a lokalnie mało kto o nich słyszał.**

Ideą było stworzenie monitoringu budynku od chwili powstania?

Dokładnie. Zaczęliśmy badać rynek i okazało się, że to jest temat nowy, niszowy. Monitoring budynku odbywał się tradycyjnie lub bardzo drogimi metodami. Chcieliśmy, by system był ogólnie

na nas wierzyła i wspierała. Jednak największa inwestycja to była inwestycja czasowa. Gdyby przeliczyć roboczogodziny, wyszłaby całkiem okrągła suma.

Prototyp był gotowy i, jak pamiętam, otrzymaliście za niego nagrodę od prezyden-

Wiersz dla Babci

Kochana Babuniu
w dniu Twojego święta
bądź zawsze z nami
bardzo uśmiechnięta.

Wiersz dla dziadka

Dla Dziadusia od wnusia,
by Dziadzius męczyć się
nie musiał,
by długo żył i zdrowy był,
bo kocham go z całych sił!

Michał z kl. 3b, SP 1

Babcię kocham za to, że robi dla mnie obiady, zostaje ze mną, gdy nie ma rodziców, troszczy się o mnie, opowiada mi o rodzinie i przybliża mi historię moich przodków, niepokoi się, gdy jestem chora lub smutna.

Natomiast Dziadka kocham za to, że poświęca mi dużo czasu, wyjeżdża ze mną w różne miejsca, robi mi ciekawe niespodzianki, jest mądrym człowiekiem, bawi się ze mną i gramy razem w szachy.

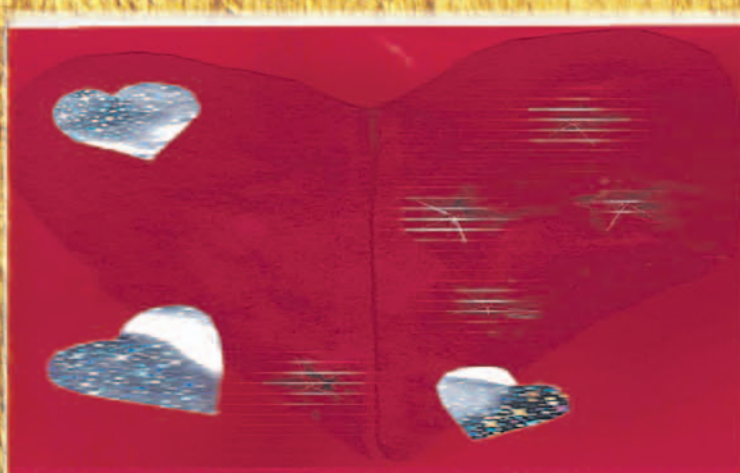
Kamila z 3a SP 1

Drodzy, Kochani Dziadkowie! Moja kochana, miła Babunia ma na imię Łucja. Jest bardzo kochana i bardzo miła, kocha mnie i wszystkich. Bardzo lubi opiekować się dzikimi kotkami. Mój miły, ciepły Dziadzio nazywa się Stanisław. Bardzo lubi słodycze. Lubi też wszystkie zwierzęta, tak jak Babcia Łucja. Jest miły, ale czasami nie słucha. Jest bardzo kochany i też kocha wszystkich.

Jagoda z kl 4b z SP 6

Moja Babcia mieszka w Anglii. Pomaga pilnować moją kuzynkę Amelkę. Moja Babcia ma krótkie włosy i jest szczupła. Przyjeżdża czasami do Polski.

Maciej z kl. 3 z SP 3



CO

Babcie



Lubię Dziadka za to, że kocha konie tak samo jak ja, a jak gdzieś z nim jedziemy, to pyta, czy coś chcemy sobie kupić i mówi, że on zapłaci.

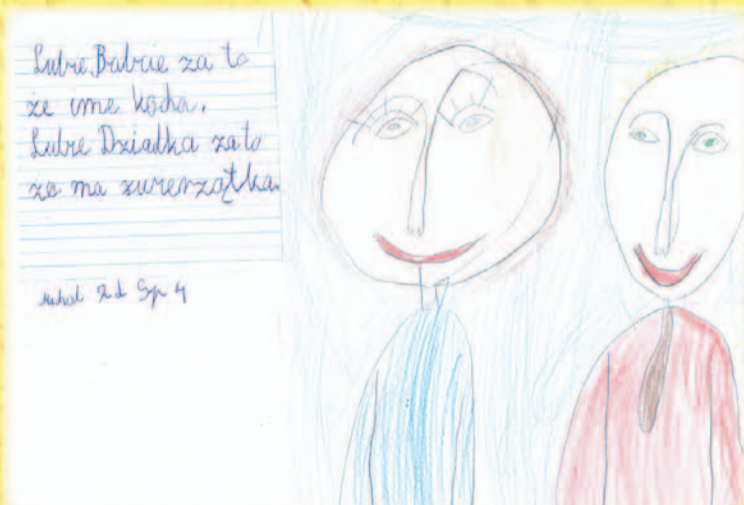
Lubię Babcie za to, że jest miła dla wszystkich swoich wnuków, jest troskliwa i zawsze się uśmiecha.

Emilia z kl. 2 d SP 4



Droży Dziadkowie, Kocham Was bardzo, bo jesteście zawsze przy mnie, mogę wszystko Wam powiedzieć i wiem, że nie powiecie o tym rodzicom. Gdy czegoś potrzebuję, to to dostanę i często mam miłe niespodzianki.

Julia z kl. 4 b SP 6



Kocham swoich Dziadków dlatego, że opiekują się mną, gdy rodziców nie ma w pobliżu. Moja Babcia jest najlepsza, bo chodzi ze mną do wesołego miasteczka i jeździmy na basen. U moich Dziadków bawię się z szalonym kotem – Tosią. Podkradłam Dziadkowi cukierki, żeby nie jadł za dużo (to z miłości).

Mój drugi Dziadzio mieszka ze mną w domu. Często bawimy się w „chowanego”. Babcia jest chora i nie może chodzić, ale lubi podpowiadać w zabawie.

Moi Dziadkowie są super!!!

Karolina z kl. 3 z SP 3



Kocham moją Babcie dlatego, że zawsze jest przy mnie, gdy jej potrzebuję, pomaga mi, kupuje różne fajne rzeczy, przygotowuje mi pyszne dania, troszczy SIĘ o mnie. JEST NAJLEPSZĄ BABCIĄ NA ŚWIECIE!

Kocham mojego Dziadka dlatego, że gra ze mną w różne gry, nigdy mi nie odmawia zabawy i zabiera mnie na różne wycieczki. JEST SUPER DZIADKIEM!!!

Natalka z kl. 3 z SP 3



Jak zima to tylko na stokach

Amatorzy zimowego szaleństwa mają powody do zadowolenia. Szczególnie narciarze, którzy uwielbiają korzystać z uroków zimy i zjeżdżać na nartach. Gdzie najlepiej wybrać się z rodziną, a gdzie stoki narciarskie są dla wymagających? Przygotowaliśmy zestawienie kilku wyciągów, które z pewnością ułatwią nam to zadanie.

Gromadzyń

Wyciąg znajduje się w Ustrzykach Dolnych. Położony jest na wzgórzu Gromadzyń w Paśmie Równi. Stacja Narciarska posiada dwa 2-osobowe wyciągi orczykowe o długości 700 m. Wyciąg talerzykowy o długości 300 m i mały o długości 200 m. Narciarze mają do wyboru zjazd trzema trasami o długościach 900, 800, 750 m. Ostatnia z nich posiada homologację FIS na slalom. Stok jest oświetlony, sztucznie naśnieżany, a trasy ratrakowane. Stacja posiada wypożyczalnię sprzętu narciarskiego i snowboardowego oraz serwis. Na terenie stacji znajduje się szkoła narciarska. Pojedynczy wjazd kosztuje 5 zł. Karnet czasowy to koszt około 35 złotych, dzienny 70 zł.

Kalnica

Kalnica znajduje się kilkanaście kilometrów za Cisną, gdy jedziemy w stronę Wetliny. Narciarze mogą korzystać z trzech tras zjazdowych: trasa niebieska o długości 850 m, czerwona 800 m oraz czarna 600 m. Wyciąg talerzykowy o długości 600 m. – Mogą przyjechać do nas rodziny z dziećmi oraz osoby, które lepiej jeżdżą na nartach. Warunki są bardzo dobre. Nie ma tłoku na stoku – mówi Mirosław Sosna z ośrodka w Kalnicy. Trasy są ubijane ratrakami. Na terenie ośrodka znajduje się szkoła narciarska i snowboardowa. Każdy może wypożyczyć sprzęt oraz skorzystać z serwisu. Godziny otwarcia od 10:00 do zmroku. Karnet 10 zjazdowy to koszt 35 zł, dzienny 70 zł.

Bystre – Dzidowa

Bystre znajduje się niedaleko Baliogrodu. Stok narciarski położony jest na górze Dzidowa. Narciarze mogą korzystać z dwóch tras: czerwonej – 800 m z homologacją FIS oraz nie-

bieskiej o długości 420 m. Pierwsza trasa jest bardzo wymagająca z powodu dużego nachylenia, natomiast trasa niebieska nadaje się do nauki jazdy na nartach oraz snowboardu. Typ wyciągu orczykowy. Cena za wjazd 3,50 zł. Godzina otwarcia 9.

Puławy – Kiczera

Wyciąg narciarski w Puławach na górze Kiczera, położony na pograniczu Beskidu Niskiego. Wyposażony jest w kolej linową krzeselkową dwuosobową o długości 900 m oraz wyciąg talerzykowy Igor o długości 420 m, drugi Adaś 300 m oraz 150 m Baby Lift, który jest przeznaczony dla początkujących i małych dzieci. Trasy niebieska i czerwona. Na stoku znajduje się snowpark. Stok jest sztucznie naśnieżany, ratrakowany i posiada oświetlenie głównej trasy zjazdowej. Wokół wyciągu znajduje się trasa biegowa/skitourowa. Ceny karnetów czasowych zaczynają się od 50 zł, natomiastienne od 80 zł. Godziny otwarcia 9:00-21:00.

Laworta Ski

Wyciąg położony jest w Brzegach Dolnych w pobliżu Ustrzyk Dolnych. Do dyspozycji narciarzy są trzy wyciągi. Pierwszy krzeselkowy o długości 1300 m. Mniejszy orczykowy 200 m. Trasa posiada homologację FIS na slalom oraz slalom gigant.

– Jesteśmy przygotowani zarówno na rodziny z dziećmi, jak i na osoby, które doskonale jeżdżą na nartach – mówi Lidia Cieślak ze stacji narciarskiej.

Stok oświetlony i naśnieżany sztucznie, ratrakowany. Prowadzone są szkolenia nauki jazdy. Można nabyć karnet dwugodzinny już od 35 zł lub dniowy od 70 zł. Godziny otwarcia od 9. do 18., od poniedziałku do czwartku oraz w niedzielę. W piątek i sobotę od 9. do 20.

– Ruszamy z parkiem saneczkowym. Mamy specjalnie przystosowaną górkę dla dzieci do zjazdów na sankach, pontonach czy na dętkach – dodaje Cieślak.

W tym roku przygotowana została taśma, czyli miejsce dla osób, które zakładają po raz pierwszy narty.

– W okresie ferii będzie dużo imprez tematycznych. Bezpłatny slalom gigant, pikniki rodzinne, dancingi z zespołem na żywo, ognisko. Mamy busa, który nieodpłatnie wozi narciarzy do stacji narciarskiej – kończy Cieślak.

LeskoSki Weremień

Wyciąg położony jest w okolicach Leska, w miejscowości Weremień. W ośrodku można korzystać z dwóch talerzykowych wyciągów narciarskich. Do dyspozycji są dwie trasy. O długości 680 m oraz 750 m.

– Stok jest typowo rodzinny, ale na trasie znajdują się również odcinki wymagające, dla osób dobrze jeżdżących na nartach czy snowboardzie – mówią Marta i Mariusz Skubisz, właściciele ośrodka.

Trasy są oświetlone i codziennie ratrakowane. Dla snowboardzistów przygotowany jest snowpark z profesjonalnym oświetleniem. Działa szkoła narciarska i snowboardowa oraz wypożyczalnia sprzętu.

– Można liczyć również na inne atrakcje np. przejażdżka samochodami terenowymi, paintball, archery tag i inne formy spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu – dodają Skubiszowie.

Cena karnetu czasowego zaczyna się już od 45 złotych, natomiast 2 wjazdy to koszt 8 zł. Wyciąg czynny od godz. 9.00 do 20.00. (dcz)



Morus – wesoły siedmiolatek

W ośrodku STOnZ-u znajduje się kilka piesków, które czekają na nowy dom. Szczególnie trudno znaleźć go starszym zwierzętom, które również zasługują na miłość, a nie na samotność w schroniskowym kojcu. Jednym z nich jest Morus, niezwykle przyjazny czworonóg.

Morus to średni piesek w wieku siedmiu lat. Choć już trochę przeżył, to nadal jest niezwykle przyjacielskim zwierzęciem, który chce spędzić swój czas z człowiekiem.

– Pieski w wieku 7 czy 10 lat to wcale nie są stare psy. Adoptowane w tym wieku mogą żyć jeszcze kilka długich lat. To psy, które można wiele rzeczy nauczyć. Nie powinny mieć większych trudności z przyzwyczajeniem się do nowego właściciela i nowych warunków – wyjaśnia Jolanta Tomasik, prezes STOnZ w Sanoku.

Morus nadaje się dla każdej osoby, która choć trochę poświęci mu swojej uwagi. Morusek może za-

mieszkać zarówno w bloku, jak i w domu z ogrodem, w którym będzie się bawić. Najlepiej gdyby piesek był sam, bez innych zwierząt. Adoptując pieska, możemy być pewni, że okaże on swoją wdzięczność i sprawi swojemu właścicielowi wiele radości.

– Ludzie, którzy naprawdę chcą adoptować zwierzę, to wezmą nawet starszego psa. Niejednokrotnie takie psy z naszego schroniska były adoptowane i do tej pory mają się dobrze. Zaklimatyzowały się i żyją z tymi ludźmi – dodaje nasza rozmówczyni.

Szczególnie dla osób w średnim wieku bądź nieco starszych taki pies jest znacznie lepszym wyborem, niż

szczeniak. Nie trzeba wychodzić z nim często na spacer. Jest spokojniejszy, bardziej ułożony, nie gryzie w domu przedmiotów.

– Nie należy się bać adoptować starszego psa. Trzeba traktować go z szacunkiem, a on się nam odwzajemni – kończy Tomasik.

Jeśli ktoś chce dać Morusowi dom, może skontaktować się ze STOnZ ul. Kochanowskiego 25. Numery telefonów: 501 428 255, 793 160 873, 602 558 442 lub bezpośrednio udać się do ośrodka przy ul. Hetmańskiej 1, usytuowanym obok Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta w Sanoku. Dokonując adopcji w ośrodku w Sanoku, w razie jakichkolwiek problemów z psem, można go przywieźć z powrotem do schroniska bez żadnych konsekwencji.

Bieszczadzka wataha

W mediach znowu zawrzało od wilczych tematów. Jak ze wszystkim w życiu, są zwolennicy i przeciwnicy „wilczych obozów”. W ludowych powiedzeniach wilk kojarzy się z czymś złym, przebiegłym, strasznym: „Nie wywołuj wilka z lasu”, „Z wilka nie uczynisz barana”, „Człowiek człowiekowi wilkiem” i wiele innych. Z lekcji biologii wiemy, że wilk to dostojny drapieżnik, król lasów. Zostawiając na boku tematy sporne, przybliżmy wilczą „rodzinę” w kadrze Adriana Czecha – studenta PWSZ im. Jana Grodka, przyrodnika i świetnego fotografa.

„Przyrodą interesuję się... odkąd pamiętam. Uwielbiam chodzić po lesie, a Bieszczadzkie tereny są mi szczególnie bliskie. Około 2 lata temu kupiłem aparat i zacząłem moją foto-przygodę. Tyle pięknych i wartych uwiecznienia rzeczy, zwierząt, zjawisk jest w przyrodzie” – mówi Adrian.

Sama czasami biorę aparat w dłoń i zdaję sobie sprawę z trudności bądź wielkiego szczęścia, jakie trzeba mieć, chcąc fotografować przyrodę. Z rozmowy z Adrianem dowiaduję się, że to także wielkie poświęcenie.

„Często jest tak, że wstaję o 2 lub 3 w nocy i jadę, żeby zdążyć jeszcze przed świtem. Wtedy krajobraz wygląda inaczej, coś się w nim dzieje. Zazwyczaj nie mam celu ani ukryty nie czatuję na zwierzę. Po prostu chodzę i się rozglądam z nadzieją na fajny



blżej, tak, żeby mnie nie zobaczyły. Nie spostrzegłem, jak uciekały godziny. Pojawił się kolejny problem – szarówka zimowych popołudni. Musiałem przyspieszyć tempo” – relacjonuje.

Adrianowi udało się podejść na około 100 m od watahy liczącej 23 osobniki. Jak sam mówi, to wielkie przeżycie i ogromne emocje. Z kobiecej perspektywy pytam o strach – na jego twarzy maluje się uśmiech. „Tak, bałem się, że je spłoszę. Chciałem podejść jeszcze bliżej, ale dość głośni turyści pokrzyżowali mi plany”.

Robisz zdjęcia, bo lubisz, jakie masz foto-marzenie? – pytam na koniec. – „Nie mam konkretnego jednego marzenia. Zawsze chciałem sfotografować duże drapieżniki. Ryś, niedźwiedź jeszcze są przede mną. Ale nie ma co planować i ustawiać się. Przyjdzie ten dzień, że uchwycę je „w locie”.

Z całego serca życzę Adrianowi kolejnych fascynujących spotkań z dziką przyrodą.

Po rozmowie z Adrianem przeglądam literaturę i dowiaduję się, jak to z tymi wilkami jest. Zazwyczaj watahy nie są tak liczne. 6-8 osobników to, jak na nasze warunki, optymalnie – tak podają znawcy tematu. Jednak watahy ze sobą spokrewnione mogą się „odwiedzać”. Obecnie naukowcy zajęli się próbkami odchodów z opisywanej polany, aby sprawdzić pokrewieństwo osobników ze zdjęć.

Amelia Piegoń

moment. Zdarza się, że trzeba się poświęcić (czytaj: wybrudzić, zmoknąć, zmarznąć itp.). Każde zdjęcie to inna historia i przygoda, związana z jego powstawaniem”.

Adrian, kolega z uczelnianych korytarzy, ma w swoim fotograficznym dorobku wiele perełek. Jednym z ostatnich osiągnięć jest zdobycie I miejsca w VIII edycji Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego „Różnorodność

biologiczna i krajobrazowa Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny” za prace: „Poranna toaleta” oraz „Książę bieszczadzkiej puszczy”.

Niemalże sylwestrowe zdjęcia watahy wilków zrobiły poruszenie nie tylko w regionie. „Wczesnym rankiem wybrałem się w dobrze znane tereny – Dolinę Sanu pod Otrytem. To miejsce jest wyjątkowe. Zdżiczałe po akcji wysiedleńczej. Przyroda

zabrała, co swoje, ale widać pozostałości po działalności człowieka. Swoje rewiry mają tam wszystkie duże drapieżniki, także jelenie czy sarny znalazły tam dogodne miejsce bytowania. Może dlatego lubię to miejsce. Moje „słynne” zdjęcie zaczęło się bardzo zwyczajnie. Nic szczególnego na horyzoncie, pojedyncze tropy, odsłonięta ziemia i kruki nad głową. W obiektywie przybliżyłem obraz z polany.

Kilka wilków już „pozowało” do zdjęcia. Inne bawiły się w belki z sianokiszonką. Kilku-, kilkunastoosobnikowe grupy przebywały na polanie. Zdjęcia, które obiegiły Internet, były trudne do wykonania. Duży dystans, który dzielił mnie od wilków, śnieg, jeżyny, po których musiałem się czolgać, i kruki, które widziały mnie z wysoka. Czas mijał bardzo szybko, w głowie miałem tylko jedną myśl, jak podejść jeszcze



Podkarpackie interesy braci Nobel

Przez 80 lat w podgorlickiej Libuszy funkcjonowały prężne kopalnie i rafineria ropy naftowej. Przez pewien czas były one współwłasnością... szwedzkiej rodziny Nobel, z której wywodził się Alfred Nobel, fundator najsłynniejszej nagrody świata.

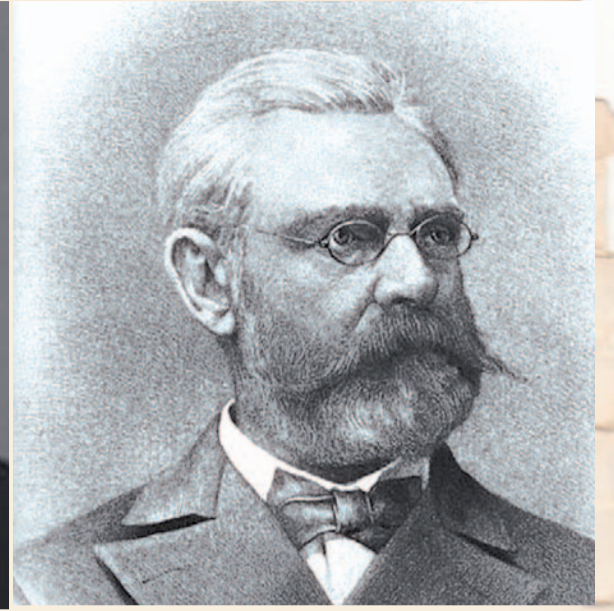
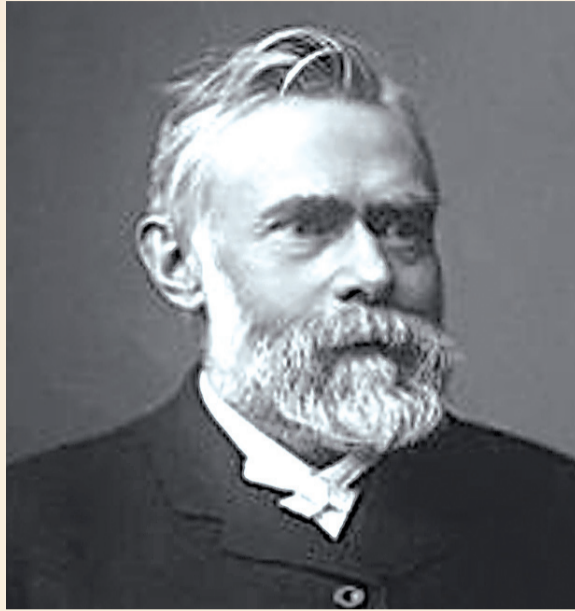
Początki przemysłu naftowego w Libuszy sięgają 1854 roku, gdy odkryto tu bogate złoża ropy naftowej. Dwa lata później na rozległych, liczących 470 hektarów, włościach hrabia Aleksander Skrzyński założył kopalnię ropy. Początkowo surowiec wydobywany był ze studni budowanych w prymitywny sposób, za pomocą kilofów i łopat. Kilkanaście lat później sposób wiercenia nieco unowocześniono, używając do tego koni oraz konstrukcji zaopatrzonej w świdry i dłuta, wkrótce również maszyn parowych.

W rękach Skrzyńskich

Ponieważ surowa ropa naftowa z Libuszy nie cieszyła się dużym wzięciem, syn Aleksandra, hrabia Adam Skrzyński w 1872 roku zaczął budować (otwartą sześć lat później) rafinerię specjalizującą się w produkcji benzyny aptecznej, gospodarczej, salonowej i innych produktów naftowych eksportowanych do Anglii, Belgii, Szwecji, Francji i Niemiec. Wyroby z Libuszy cieszyły się dużym uznaniem, zdobywając liczne nagrody m.in. na wystawach w Trieście (1892), Przemysłu (1892, 1889), Krakowie (1886) i Lwowie (1887).

Do rafinerii została doprowadzona bocznicą kolejowa o długości ponad 1000 metrów, z trzema rozjazdami, mająca połączenie ze stacją kolejową w Zagórzanach, gdzie znajdował się rodowy pałac Skrzyńskich. Zakłady były skomunikowane z cesarską koleją transwersalną, co umożliwiała swobodny transport ropy do odbiorców.

W 1919 roku syn Adama, Aleksander hrabia Skrzyński po śmierci ojca, władający kopalniami i rafinerią, zdecydował się sprzedać zakłady i poświęcić działalności politycznej w odzyskującej niepodległość Polsce. Jeszcze w owym roku został ambasadorem RP w Budapeszcie, w 1922 ministrem spraw zagranicznych, zaś od listopada 1925 do 5 maja 1926 był premierem. Odszedł z polityki, nie chcąc współpracować z Piłsudskim, co nie przeszkodziło dowódcy sił rządowych w czasie zamachu majowego gen. Stanisławowi Szeptyckiemu (notabene też związanemu z Podkarpaciami; służył w austro-węgierskim wojsku w Jarosławiu i Przemysłu, zmarł w podkrośnieńskiej Korczyńce) w oskarżeniu Skrzyńskiego o przygotowywanie przewrotu. Sprawa między tymi panami skończyła się nierozstrzygniętym pojedynkiem na pistolety. Po spudlowaniu przez



Ludvig i Robert Nobel, bracia Alfreda – współtwórcy firmy, która była właścicielem rafinerii w Libuszy

generała, Skrzyński odmówił oddania strzału, tłumacząc później: „chybić nie umiem, trafić nie chciałem”.

Nobel w Libuszy

Libusza została przejęta przez słynny szwedzki ród Noblów, który wraz z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych powołał do życia z kapitałem 100 milionów ówczesnych marek polskich spółkę akcyjną „Towarzystwo Przemysłu Naftowego Bracia Nobel w Polsce”. Dość należy, że Noblowie trafili do Polski wypędzeni z bolszewickiej Rosji. Ludvig i Robert Nobel, rodzeni bracia Alfreda – wynalazcy dynamitu i fundatora słynnej nagrody – prowadzili tam przez lata intratne interesy w branży naftowej, które skończyły się wraz z rewolucją.

Spółka rozpoczęła eksploatację m.in. złóż w Zagłębiu Boryslawskim, przetwarzając ropę w Libuszy. Nowi właściciele energicznie przystąpili do unowocześniania przestarzałej już rafinerii. Docelowo miała ona wytwarzać 60 tys. ton wyrobów naftowych rocznie, w 1921 roku osiągnięto 14,6 tys. ton.

Rozwój

Nie obyło się przy tym bez problemów. Interesom nie sprzyjała panu-

jąca w odradzającej się Polsce hiperinflacja „zjadająca” kapitał potrzebny do rozwoju i rozbudowy. W końcu 1920 roku część udziałów objął amerykański koncern Standard Oil Company, aportem wnosząc sieć handlową w byłym zaborze pruskim. Oznaczało to szybki rozwój Towarzystwa, które jako pierwsze stworzyło m.in. sieć stacji paliwowych w kraju.

W 1925 roku doszło do fuzji Towarzystwa ze Spółką Akcyjną „Olej Skalny” w wyniku czego powstała Spółka Akcyjna „Standard Nobel w Polsce” z niebagatelnym na owe czasy kapitałem 23,4 mln złotych. Znacznie powiększył się obszar, na którym wydobywano ropę, unowocześniano metody wiercenia. Tylko w latach 1921-28 wykonano 148 tysięcy metrów głębokich wierceń. W 1928 roku skala produkcji doszła do 55 tysięcy ton wyrobów naftowych oraz 88 milionów metrów sześciennych gazu.

Okres przed wielkim kryzysem był dobrym czasem dla spółki, która utworzyła m.in. gazolinarnię w Boryslawiu, unowocześniała produkcję, rozbudowywała zbiorniki, rurociągi i transport. Oprócz benzyny, nafty i olejów wytwarzano też pasty do podłóg, płyny do mycia i konserwacji samochodów i wiele

innych produktów. W 1928 roku firma zatrudniała prawie 600 osób w administracji, nadzorze i kadrze inżynierskiej oraz prawie 1200 robotników, będąc jednym z większych pracodawców na tym terenie.

Kryzys

Niestety okres prosperity i inwestycji zaczął kończyć się w przełomie lat 20. i 30. ubiegłego stulecia. Wpływ na to miało wiele czynników. Wyczerpywały się złoża w Małopolsce Zachodniej, spadało wydobycie w Zagłębiu Boryslawskim. Potencjał rafinerii w Libuszy nie był całkowicie wykorzystywany.

Na kondycji firmy boleśnie odbił się także światowy kryzys gospodarczy. Drastycznie (w 1932 roku aż o 40 procent) spadły ceny wyrobów naftowych, mało zapotrzebowanie na produkty ropopochodne. W 1931 roku zanotowano stratę w wysokości 10 milionów złotych, o połowę zmniejszono kapitał akcyjny. W 1934 roku strata wyniosła już 25 milionów, konieczne było ograniczenie działalności i wprowadzenie drastycznych oszczędności. Dalej spadały ceny ropy, eksport stał się deficytowy.



Aleksander hrabia Skrzyński, właściciel rafinerii, premier II RP



Akcje firmy Noblów



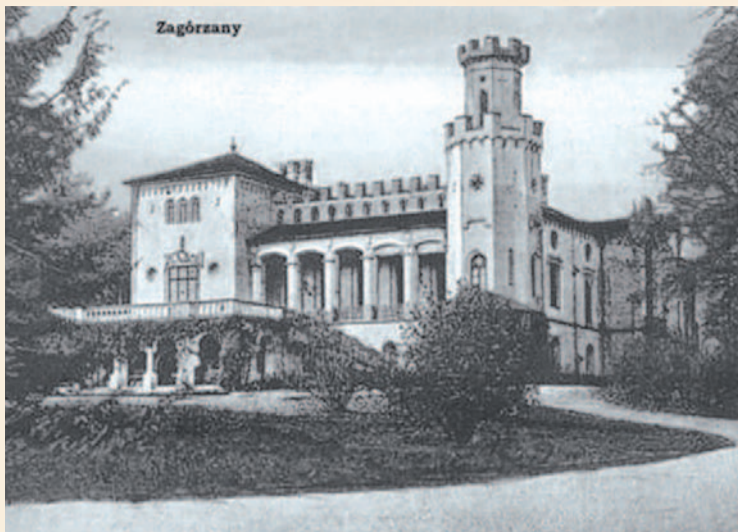
Ciężka sytuacja ekonomiczna i wprowadzane oszczędności doprowadziły w 1937 roku do buntów pracowników. W Libuszy wybuchł strajk, gdy części zatrudnionym wręczono wypowiedzenia. Do protestów doszło w wielu innych oddziałach firmy. Pracownicy domagali się wypłaty należnych odszkodowań i odpraw. Łącznie ich roszczenia szacowano na milion złotych.

Upadek

16 sierpnia 1937 roku zapadła decyzja o likwidacji firmy. Rafineria w Libuszy została przejęta przez amerykańską firmę naftową Vacuum Oil Company (właściciela rafinerii w Czechowicach), która rozpoczęła likwidację przedsiębiorstwa i demontaż nowoczesnych urządzeń. Nie pomogły 7-tygodniowy strajk okupacyjny, protesty i petycje do władz, w których domagano się rządowej interwencji. Po 80 latach zakłady w Libuszy przestały istnieć. 320 pracowników straciło zatrudnienie.

Być może decyzje podjęto zbyt pochopnie, bo przecież akurat zaczynał się boom gospodarczy, wdrażany był program budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Niestety na ratunek było już za późno. Rafineria w Libuszy zakończyła swój żywot. Nie pomogły argumenty o strategicznym położeniu przedsiębiorstwa. Na otarcie lez pracownikom wypłacono odszkodowania. Właściciele poszli na ugodę, nie używając siły z obawy przed konsekwencjami, jakie mogłyby przynieść dławienie buntu w zakładach pełnych niebezpiecznych substancji.

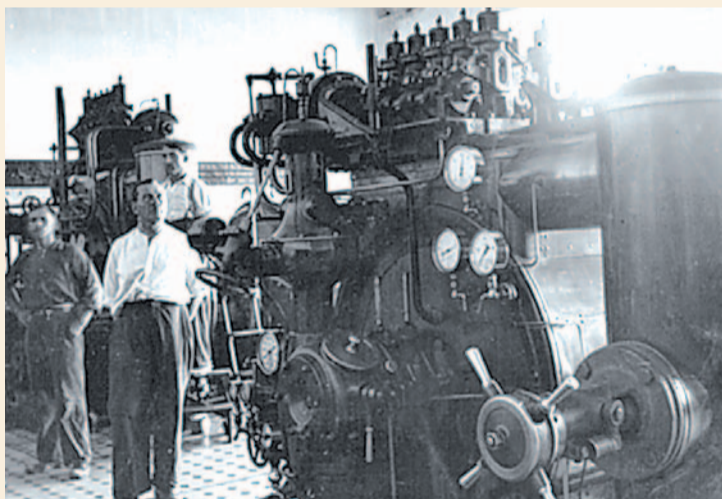
Czasy świetności Libuszy należą już do odległej przeszłości. Po II wojnie powstała tu jedynie baza materiałowa Przedsiębiorstwa Geologicznego Poszukiwań Naftowych, po rafinerii pozostały resztki żelbetonowych konstrukcji. O tradycjach tutejszego przemysłu przypomina funkcjonujące we wsi Muzeum Historii Przemysłu Naftowego i Etnografii stworzone przez Annę i Tadeusza Pabisów.



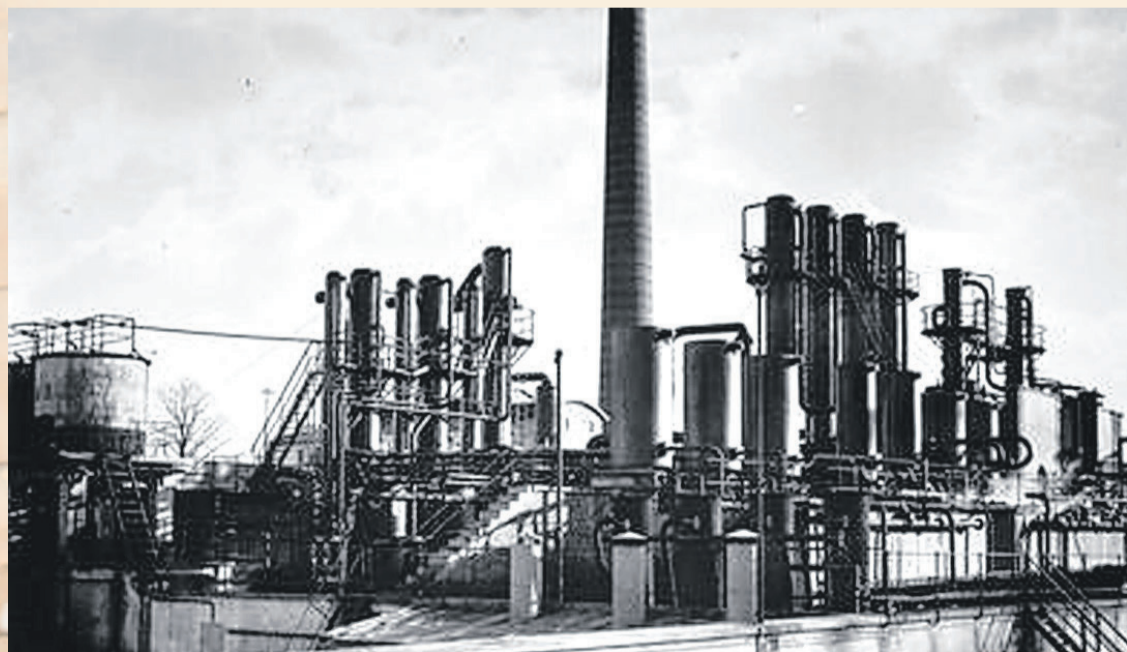
Palac w Zagórzanach – rodowa siedziba Skrzyńskich, założycieli kopalni i rafinerii



Kościół w Liwoszy (widok przedwojenny)



Urządzenia rafinerii



Rafineria w Libuszy urządzenia destylacyjne

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu www.podkarpackahistoria.pl. Kontakt: jakubowski@interia.pl.

Źródła: www.e-libusza.pl, www.libuszamuzeum.iap.pl, muzeum.waw.pl, NAC, domena publiczna

Z kalendarium podkarpackiej historii 18 – 24 stycznia

Urodzili się

22.01.1916 w Sanoku urodził się Ludwik Krempa, generał lotnictwa odznaczony orderem Virtuti Militari. Po ukończeniu w 1939 roku kursu szybowcowego w Bezmiechowej rozpoczął służbę w lotnictwie wojskowym, w czasie kampanii wrześniowej zdołał uniknąć sowieckiej i niemieckiej niewoli, zaś latem 1940 roku przez Węgry, Jugosławię, Grecję i Turcję dotarł do Anglii, gdzie walczył w składzie 304 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Śląskiej” imienia ks. Józefa Poniatowskiego. Po wojnie pozostał na Zachodzie pracując jako kreślarz przy produkcji silników samochodowych, później pomp i systemów zasilania. W 1988 roku wrócił do Polski. Zmarł 3 stycznia 2017 roku, spoczywa na sanockim cmentarzu.

27.01.1900 w Jaćmierzu się urodził Józef Stachowicz, nauczyciel, publicysta. W czasie I wojny światowej był żołnierzem Legionów Polskich, walczył w wojnie polsko-ukraińskiej. Po studiach uczył m.in. w Stanisławowie. W czasie okupacji hitlerowskiej w rodzinnym Jaćmierzu organizował tajne nauczanie. W konspiracyjnym starostwie pełnił funkcję referenta szkolnictwa średniego. Po wojnie dyrektorował w różnych okresach m.in. Liceum Pedagogicznemu, Szkole Podstawowej nr 3 i był zastępcą dyrektora Liceum Ogólnokształcącego Męskiego. Zainicjował wydawanie „Rocznika Sanockiego”, publikował w licznych tytułach na lokalne tematy.

Zmarli

22.01.1932 zmarł Grzegorz Milan, działacz chłopski, poseł na Sejm Krajowy Galicji w latach 1895-1901, działacz Stronnictwa Ludowego, wójt Beska.

22.01.2007 zmarł Marian Żołnierczyk, działacz PZPR i poseł na Sejm PRL. Pracował jako brygadzysta w Sanockiej Fabryce Autobusów, w latach 70. XX wieku był członkiem prezydium Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Krośnie. Od marca 1976 do 1985 był posłem na Sejm z okręgu krośnieńskiego, zasiadał w komisjach komunikacji i łączności, obrony narodowej oraz komisji ds. spraw samorządu pracowniczego przedsiębiorstw. W drugiej połowie lat 80. przewodniczył Miejskiej Radzie Narodowej w Sanoku. W latach 1998-2002 zasiadał w radzie powiatu sanockiego.

Wydarzyło się

18.01.1980 w Sanoku rozpoczęło się dwudniowe Ogólnopolskie Muzeum Skansenowskie organizowane z inicjatywy tutejszego Muzeum Budownictwa Ludowego. Wzięli w nim udział przedstawiciele tego typu placówek i konserwatorzy zabytków z całej Polski.

20.01.1339 w ostatnim okresie przynależności tych terenów do Rusi Halickiej Sanok otrzymuje przywilej lokacyjny na prawie magdeburskim wydany przez księcia halickiego Jerzego II Trojdenowicza. W następnym roku zaczyna się proces przyłączania Ziemi Sanockiej do Królestwa Polskiego.

20.01.1596 biskup przemyski Wawrzyniec Goślicki zatwierdził fundację i erygował Parafię Besko, którą wydzielił z parafii sanockiej. Dzień później zatwierdził pierwszego stałego proboszcza, ks. Andrzeja Klemensowicza. Pierwszy kościół istniał prawdopodobnie tylko kilkanaście lat.

20.01.1946 we wsi Międzybrodzie z rąk członków Ukraińskiej Powstańczej Armii zginął żołnierz Wojska Polskiego.

21.01.1945 we wsi Hłomcza pod Sanokiem z rąk członków OUN/UPA zginęło dwóch polskich mieszkańców tej miejscowości.

22.01.1919 rozpoczęła się operacja policyjno-wojskowa przeciwko „Republice Komańczańskiej”, powstałej w listopadzie 1918 i zgłaszającej akces do proklamowanego państwa ukraińskiego. Polacy niemal bez oporu zajęli Wisłok Wielki („stolicę” republiki) i Komańczę, opanowali strategiczną stację w Łupkowie. Po kilku dniach drobnych starć i licznych aresztowaniach republika przestała istnieć. Po obu stronach było po kilku zabitych.

22.01.1946 w Raczkowej członkowie UPA mordują Polaka, soltysa wsi.

23.01.1947 walczący z UPA żołnierze 34 pułku piechoty natrafiają w masywie Chryszczatej na podziemny szpital banderowców. Dochodzi do jego oblężenia. Upowcy odmawiają poddania się. W czasie walki dochodzi prawdopodobnie do eksplozji zgromadzonej w bunkrze amunicji i nafty. Giną lekarze, sanitariuszki i ochrona. Po latach w tym miejscu stanął nielegalny krzyż postawiony prawdopodobnie przez byłych członków UPA, po jakimś czasie zniszczony przez nieznaną sprawcę.

23.01.1995 w Gniewoszówce dochodzi do tragicznego wypadku autokaru, którym podróżują wracający z meczu w Sosnowcu hokeiści STS Sanok. W wypadku giną trzy osoby, w tym utalentowany hokeista Piotr Milan.

24.01.1946 członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii atakują Wisłok Wielki. Wieś zostaje obrabowana i podpalona. Ginie sześć osób.

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Dom piętrowy murowany w Sanoku przy ul. Lwowskiej (przy os. Błonie). Budynek o pow. 109 m², plus działka 814 m², dwa garaże na samochód osobowy i dostawczy, tel. 601 558 811
- Sprzedam działkę budowlaną w dzielnicy Olchowce pow. 30 ar. z możliwością podziału, nr działki 733/6, cena 9000 zł za ar. Kontakt 696 155 536
- Sprzedam mieszkanie 76 m², ul. Sikorskiego, 2 piętro, tel. 883 542 658

Posiadam do wynajęcia

- Posiadam do wynajęcia dwa pokoje lub mieszkanie w Sanoku, tel. 606 689 819
- **Pokoje 2-osobowe z używalnością kuchni dla osób pracujących. Tel. 512-220-202**
- Lokal dwupokojowy z aneksem kuchennym + łazienka, powierzchnia 73 m² w centrum Sanoka, I piętro. Tel 502 691 585

- Mieszkanie w Sanoku, ul. Dążyńskiego 3, 66 m², pierwsze piętro, trzy pokoje, kuchnia z jadalnią, łazienka, przedpokój, częściowo umeblowane 1300zł plus opłaty. Tel: 501 601 535

AUTO MOTO

Kupię

- Auto zabytkowe kupię, tel. 530 999 662
- Kupię auta za gotówkę, tel. 602 476 137

PRACA

Korepetycje

- Korepetycje – matematyka szkoła średnia, gimnazjum, podstawowa. Fizyka – gimnazjum, tel. 516-032-448
- Korepetycje – Język polski-wszystkie poziomy (SP,G,LO...) – 660 755 906 – pełen profesjonalizm
- Chemia, tel. 665-854-866
- Niemiecki, tel. 506-900-373
- Język polski- matura, tel. 693 321 917

Usługi

- **USŁUGI PARKIECIARSKIE**
- cyklinowanie
- układanie parkietu, paneli
- podłogi drewniane
- KONKURENCYJNE CENY,**
- TEL 786 230 231
- **KARO ŻALUŻJE,** Rolety, Plisy, tel. 600-297-210

Osuszanie budynków - wypożyczanie osuszaczy

tel. **503 780 989**

INFORMATOR MEDYCZNY

- **Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur** specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe, tel. 602-733-424.

Wykonuje meble na wymiar dla każdego
Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263
www.meble-forniro.pl

Cardiofit



KLUB FITNESS SIŁOWNIA

Klub Fitness CARDIOFIT zaprasza w godz. 9-14 osoby z Sanoka i okolic; 50+,60+,70+ na zajęcia rekreacyjne na maszynach kardio, które wspomagają pracę serca i chronią przed chorobami układu krążenia. Maszyny tego typu jak rowerek, orbitrek, bieżnia i stepper są z pomiarem tętna, zapewniamy opiekę personelu klubu. Serdecznie wszystkich zapraszamy i czekamy na Was, w godz. przedpołudniowych. Obowiązują zniżki na karnet miesięczny już od 40 zł.

Klub Fitness CARDIOFIT mieści się w budynku DOMU TURYSTY, ul. Mickiewicza 29 w Sanoku.

Łazienki od A-Z

- Projekt, doradztwo,
transport **GRATIS!**
- Materiały
- Z wykonawstwem
8% vat
tel. **512 472 537**

DYŻURY W RADZIE MIASTA

24 stycznia 2019 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

**Teresa
Lisowska**

w godz. 17⁰⁰-18⁰⁰

OGŁOSZENIE

Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku ul. Sienkiewicza 1 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie na stronie internetowej i tablicach ogłoszeń Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

1. Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy przeznaczony na działalność handlowo-usługowo-biurową w budynku:

a) **ul. Mickiewicza 6 w Sanoku (os. Słowackiego-Centrum)**

- **piwnica - powierzchnia 56,00 m²**
- cena najmu 1 m² – 18,00 zł za m²/m-c netto,
- cena wywoławcza miesięcznego czynszu - 1 008,00 zł netto,
- wadium 1 240,00 zł,
- termin najmu od 01-03-2019 r.

2. Cena wywoławcza najmu zawiera podatki i opłaty na rzecz Miasta Sanoka obowiązujące w 2019 r.

3. Cena wywoławcza nie obejmuje podatku od towarów i usług, który będzie naliczany według zasad i stawek obowiązujących w dniu zawarcia umowy.

4. Cena wywoławcza najmu nie obejmuje opłat komunalnych (wod.-kan., wywóz nieczystości) oraz opłat za centralne ogrzewanie i energię elektryczną.

5. Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto SSM: PKO BP S.A. O/Sanok 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 **do dnia 30-01-2019 r. do godz. 12⁰⁰.**

6. Przetarg odbędzie się w **dniu 31-01-2019 r. o godz. 11⁰⁰** w biurze Zakładu Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM, ul. Traugutta 9.

7. Lokal można oglądać od poniedziałku do piątku w porozumieniu z administracją osiedla w godz. od 9.00 – 11.00; 13.30-14.30 (tel. 13 46 42 115).

8. Z projektem umowy można zapoznać się w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi ul. Traugutta 9, pok. nr 4.

9. Szczegółowe warunki przetargu określone są w regulaminie, który jest do wglądu w sekretariacie SSM Sanok, ul. Sienkiewicza 1, w Zakładzie Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi SSM Sanok, ul. Traugutta 9 oraz na stronie internetowej www.sanockasm.pl

10. SSM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Medyczna Szkoła Policealna im. Anny Jenke

38-500 SANOK | ul. Konarskiego 3
tel/fax 46 31 242 | www.zsmsanok.pl

Ogłasza nabór od lutego 2019r. na kierunki:

Protetyk Słuchu (*policealny- 2 lata*)

Higienistka Stomatologiczna (*policealny- 2 lata*)

Nauka bezpłatna, stypendia naukowe i socjalne

Promedica24 już w Sanoku!

Pracuj jako opiekunka seniorów

**BEZPŁATNE KURSY
JĘZYKA NIEMIECKIEGO**

Tel. 517 174 015



OSIEDLONY DOM KULTURY PUCHATEK SANOCKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ
ul. Traugutta 9. 134646135. 4646697. www.puchatek.esanok.pl

33 PODKARPACKI KONKURS

KARTONOWYCH I PLASTIKOWYCH MODELI REDUKCYJNYCH

HONOROWY PATRONAT

KROŚNIENSKI KLUB SENIORÓW LOTNICTWA

im. gen. Ludomiła Rayskiego

26.01.2019

godz od 10.00 do 13.00

przyjmowanie modeli
w ODK Puchatek Sanok.

30.01.2019 - 09.02.2019

godz 12.00 - 19.00

wystawa modeli sala
ODK Puchatek.

09.02.2019

godz 11.00

uroczyste zakończenie,
wreczenie nagród.



Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę dwóch lokali użytkowych, położonych przy ul. Kościuszki 9, i lokalu przy ul. Rynek 5 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 18 stycznia 2019 r. do dnia 8 lutego 2019 r. wykaz nieruchomości przeznaczony do sprzedaży w trybie przetargowym położony w miejscowości Zagórz obręb Zasław oznaczonej nr. działki 351/17.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>

Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36. (fax: (013) 46-22-062 wew. 67.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA I GMINY ZAGÓRZ

w sprawie wyłożenia do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego o nazwie „NOWY ZAGÓRZ – I” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt. 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2018 roku, poz. 1945) oraz w związku z Uchwałą Nr XXVI/129/2016 Rady Miejskiej w Zagórz z dnia 16 maja 2016 roku o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego o nazwie „NOWY ZAGÓRZ – I”, zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego o nazwie „NOWY ZAGÓRZ – I” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zostanie wyłożony w dniach od 28 stycznia 2019 r. do 25 lutego 2019 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, pok. nr 37 w godzinach pracy Urzędu.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu 12 lutego 2019 r. o godz. 15³⁰ w Sali narad (sala nr 27, I piętro) Urzędu Miasta i Gminy Zagórz.

Każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do 15 marca 2019 r. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2017 r. poz. 570 oraz z 2018 r. poz. 1000, 1544 i 1669) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo opatrzone podpisem zaufanym.

Równocześnie na podstawie art. 39, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2018 roku, poz. 2081) zawiadamiam, że projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego o nazwie „NOWY ZAGÓRZ – I” podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w okresie wyłożenia do publicznego wglądu, o którym mowa powyżej.

Zainteresowani mogą składać uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w terminie do 15 marca 2019 r. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz, ustnie do protokołu w pok. nr 37 Urzędu Miasta i Gminy Zagórz ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1579 ze zm.) na adres: urząd@zagorz.pl.

KRZYŻÓWKA NR 11

Stolica Senegalu	1 Sport Kubota Prezes Polsatu	Purga Pracuje w banku	Blagier Fredry	Gwara, dialekt Koń Zorro	28 Pod nim Filon czekał na Laure Azjatycka stolica	6 Atrybut tresera	... z Pontu, rzymski prefekt
Zapewni bezpieczeństwo			3			Poprzednik IBM-a	
Galąź starego dębu						Mercedes-...	2 Gdy dzień się budzi
		32	Nasz ojczysty - to Polska		24	Lokum krów Mistrz	
Miasto nad Prosną	11					Też wytwarza prąd	
Rodak Putina Bliski kontakt		Mocny argument w rękę	Struś z pampasów Wertowane przez urzędnika				
Gryzoń ze skokami			5	Słowo honoru	30	Efekt pracy koparki Skarbiec Ali Baby	
Ozdoba ubrania	Impregnuje drewno	Tenisowy walkower	Daleki odgłos sztormu				25 Daniel, pisał o Robinsonie Ogórki w zalewie
				W orszaku panny młodej		Dopiero poznaje zawód Imię żeńskie	
Samica żbika			14	Nalot na żelazie			
Czasomierz trenerski	Opieka kromki	Ciemne piwo	Ozdoba rały Włodarz			21 Zwane czwartą władzą Urządzenie biurowe Wdowi pieniąż	10
				Szkic o sztuce	27		
Płynny składnik krwi	31			Bóle lędźwiowe Japoński sport Bałagan		Futrzana narzutka	
			19			Zellweger wśród aktorek	
Górnictwo	Pediatra lub onkolog	Dyskusja Wilczy ząb					
Wybór nowego króla	7		20	Wylansował przebój „Diana”		Kilof Moralna szkoda	18
				Kurek, jego „Janosik”			
Podobna do stepu Zapora obronna		Zręda, nudziarz	Kolega z pracy Wciągnięcie na jakąś listę			Agentka Scully Bobby, b. piłkarz	
Oparcie pod głowę	26		15				
				Kłeska egipska ... nieufności			
				Barszcz lub krupnik		4	
Celtycki poeta Może się rozpruć				Urodzino- we ciasto Ptak zimnych mórz		Wzgórek na szyi	
Odzywka w brydżu	Odległość między kołami	34				Marka dresów, butów	
				Dolewana do ognia	12		
Strój śpiącego	Dzieli kloce wzdłuż włókien	29					
				Grecki filozof z Miletu		8	36
	16					Kozłowska, piosen- karka	
						Umiar, wyczucie	9

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36 utworzą rozwiązanie krzyżówki. Prawidłową odpowiedź można przesłać listownie na adres redakcji „Tygodnika Sanockiego” (ul. Rynek 10, 38-500 Sanok). Do wygrania nagroda niespodzianka. Zwycięzcę wylosujemy w drodze losowania.

XXIV Halowy Turniej „Lotycz Cup” w Jarosławiu

Ekoball Stal poza podium, mimo wygranej ze zwycięzcą

Powrót po roku przerwy do memorialowych zmagani nie był zbyt udany dla stalowców, którzy zajęli dopiero 4. miejsce. Trudno jednak oczekiwać wyniku bez ponad połowy podstawowego składu. Na pocieszenie pozostały: wygrana w bezpośrednim pojedynku z najlepszymi gospodarzami oraz jedyny w całym turnieju hat-trick, którego ustrzelił Arkadiusz Femin.



W Jarosławiu stalowcom dopisywały humory i to mimo braku miejsca na podium

RESOVIA RZESZÓW – EKOBALL STAL SANOK 1-1

Bramka: Ząbkiewicz.

JKS JAROSŁAW – EKOBALL STAL SANOK 1-2

Bramki: Lusiusz, Kokoć.

SIARKA II TARNOBRZEG – EKOBALL STAL SANOK 6-2

Bramki: Ząbkiewicz, Kaczmarzski.

SIARKA I TARNOBRZEG – EKOBALL STAL SANOK 4-2

Bramki: Wójcik, Femin.

UNIA NOWA SARZYNA – EKOBALL STAL SANOK 0-5

Bramki: Femin 3, Kaczmarzski, Kuzio.

Początek był bardzo obiecujący – najpierw remis z Resovią Rzeszów, potem zwycięstwo nad JKS-em Jarosław, więc wszystko wskazywało na to, że nasz zespół powalczy o odzyskanie pucharu, zdobytego przed dwoma laty. Niestety, kolejne dwa mecze przyniosły porażki z drużynami Siarki Tarnobrzeg, co przekreśliło szanse Ekoballu Stal choćby na najniższy stopień podium. Nie pomogło rozgromienie w ostatnim spotkaniu Unii Nowa Sarzyna. Trzy gole strzelił Femin, notując jedynego hat-tricka w memoriale. Ostatecznie stalowcy sklasyfikowani zostali na 4. pozycji.

– Turniej w Jarosławiu potraktowaliśmy towarzysko i raczej jako formę rozrywki, niż element przygotowania do sezonu, tak zresztą jak i pozostałe zespoły. Rywalizacja była możliwością do spotkania i rozmów środowiska piłkarskiego. Myślę, że na parkiecie zaprezentowaliśmy się solidnie i na miarę naszych możliwości w tym dniu i w takim składzie. Przygotowania do rundy wiosennej ruszyły pełną parą i wszystko idzie zgodnie z planem – powiedział Mateusz Ostrowski, trener Ekoballu.

Już jutro stalowcy rozpoczynają cykl przedsezonowych sparingów. Ich pierwszym rywalem będzie MKS Kańczuga. Mecz na stadionie „Wiki” o godz. 11.30.

Turniej Niebieszczyzny Cup

Początek dla Otrytu i Przelomka

W pierwszej odsłonie zawodów pod patronatem wójt gminy Sanok walczyły roczniki 2008 i 2011. Starszą grupę wygrał Otryt Lutowiska, a młodszą Przelomek Besko.

Turniejowe zmagania wystartowały w sobotę od rozgrywek jedenastolatków. Najlepsi okazali się futboliści Otrytu, wyprzedzając Wilczki Lesko i Remix Niebieszczyzny. Pozostałe zespoły, w tym obydwie składy Ekoballu, zostały sklasyfikowane ex aequo na 4. miejscu.

Niedziela to już zmagania ośmiolatków. Tym razem zwycięstwo odniósł Przelomek, a kolejne miejsca na podium były identyczne, jak dzień wcześniej. Mali ekoballowcy znów na 4. pozycjach. Po zakończeniu turnieju nastąpił pokaz karate w wykonaniu zawodników miejscowego klubu.

Kolejne turnieje w ramach Niebieszczyzny Cup 2019 już w najbliższy weekend. Tym razem grać będą roczniki 2007 i 2009. Początek o godzinie 9.



II Memoriał Jerzego Pietrzkiwicza

Znów najlepsza Akademia, choć tym razem ta z Jasła

Jak przed rokiem w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej grały drużyny z rocznika 2006, czyli obecni młodzicy starsi. Znów najlepsza okazała się Akademia Piłkarska, jednak już nie nasza, czyli główny organizator zawodów, a ta z Jasła. W emocjonującym finale późniejsi zwycięzcy pokonali Karpaty Krosno.

Do walki przystąpiło aż 10 drużyn, nic zatem dziwnego, że nawet przy podziale na dwie grupy wyszedł praktycznie cały dzień futbolowej zabawy. Po pierwszej części zmagani rozegrano półfinały, na następnie mecze decydujące już o końcowych miejscach. Gospodarze ostatecznie zajęli 7. pozycję, pokonując Orzelki Brzozów. Lokatę wyżej uplasował się drugi sanocki zespół, czyli... hokejowe Niedźwiadki (w grupowym meczu naszych drużyn padł remis), które po rzutach karnych musiały uznać wyższość Orzelków Bażanówka.

Sporych emocji dostarczyła walka o medale. Może jeszcze nie mecz o 3. miejsce, w którym Stal Rzeszów pokonała Orlika Przemysł, ale fina-

lowy pojedynek AP Jasło z Karpatami na pewno był ozdobą turnieju. Bramki padały nawet po strzałach z własnej połowy. Ostatecznie jasłanie wygrali 4-2, odnosząc zwycięstwo w II Memoriale Jerzego Pietrzkiwicza. Królem strzelców turnieju został Nikodem Węgrzyniak z Karpat, a najlepszym bramkarzem – Aleksander Parol ze Stali.

Obok Edyty Pietrzkiwicz, córki legendarnego „Pietii”, czyli najlepszego strzelca w historii Stali Sanok, nagrody wręczał m.in. starosta Stanisław Chęć, jego kolega z boiska.

– Choć byłem znacznie młodszym od Jurka, to jako chłopak dopiero wchodzący do pierwszej drużyny miałem



W drużynie Akademii Piłkarskiej zagrała m.in. Wiktoria Szlachcic, wnuczka Jerzego Pietrzkiwicza

przyjemność grać z nim przez kilka sezonów. Moim zadaniem było dobrze wrzucić piłkę ze skrzydła, a „Pietia”, już wiedział, jak zrobić z tego użytek – wspominał szef powiatu.

Turniej był jedną z atrakcji Wielkiej Orkiestry Świą-

tecznej Pomocy. Pomiędzy meczami licytowano zdjęcie reprezentacji Polski z autografami, pochodzące z kolekcji Akademii Piłkarskiej, które zostało sprzedane za 600 zł, a cała kwota trafiła do puszeki WOŚP. Łącznie na memoriale zebrano blisko 1000 zł.

Grupa A: Akademia Piłkarska Sanok – Akademia Piłkarska Jasło 1-6, AktivPro Rymanów – Niedźwiadki Sanok 0-3, Akademia Piłkarska Sanok – Stal Rzeszów 2-6, Akademia Piłkarska Jasło – AktivPro Rymanów 11-2, Niedźwiadki Sanok – Stal Rzeszów 1-2, Akademia Piłkarska Sanok – AktivPro Rymanów 4-2, Akademia Piłkarska Jasło – Niedźwiadki Sanok 5-1, Stal Rzeszów – AktivPro Rymanów 8-0, Akademia Piłkarska Sanok – Niedźwiadki Sanok 2-2, Stal Rzeszów – Akademia Piłkarska Jasło 1-2.

Grupa B: Orzelki Brzozów – Orzelki Bażanówka 2-6, Orlik Przemysł – Karpaty Krosno 1-2, Orzelki Brzozów – Beniaminek Krosno 5-4, Orzelki Bażanówka – Orlik Przemysł 1-2, Karpaty Krosno – Beniaminek Krosno 4-1, Orzelki Brzozów – Orlik Przemysł 1-2, Orzelki Bażanówka – Karpaty Krosno 0-7, Beniaminek Krosno – Orlik Przemysł 2-0, Orzelki Brzozów – Karpaty Krosno 0-4, Beniaminek Krosno – Orzelki Bażanówka 4-7.

Półfinały: AP Jasło – Orlik Przemysł 4-1, Karpaty Krosno – Stal Rzeszów 3-1.

Mecz o 9. miejsce: AktivPro Rymanów – Beniaminek Krosno 3-2.

Mecz o 7. miejsce: Akademia Piłkarska Sanok – Orzeł Brzozów 4-3.

Mecz o 5. miejsce: Orzelki Bażanówka – Niedźwiadki Sanok 3-2.

Mecz o 3. miejsce: Stal Rzeszów – Orlik Przemysł 3-1.

Finał: Karpaty Krosno – AP Jasło 2-4.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

PIŁKA NOŻNA

Turniej Orlików Starszych o Puchar Prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej

Tuż za podium w Arłamowie

Po wygraniu eliminacyjnych zmaganiach drużyna Akademii Piłkarskiej pojechała na finał wojewódzki do Arłamowa, jednak nie udało się zdobyć medalu. Ostatecznie zespół prowadzony przez Mariusza Sumarę i Wojciecha Koguta uplasował się tuż za podium.



Mecze grupowe:

AP SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 0-1

AP SANOK – ORLIK PRZEMYŚL 1-1

Bramka: Dydak.

AP SANOK – BENIAMINEK KROSNO 1-0

Bramka: Sokołowski.

Półfinał:

AP SANOK – STAL RZESZÓW 1-1, k. 2:3

Bramka: Sokołowski.

AP SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 1-2

Bramka: Sokołowski.

Bieszczadzki klimat chyba nie posłuchał akademików, bo rozpoczęli walkę od porażki z Siarką Tarnobrzeg i remisu z Orlikiem Przemyśl, więc ich ostatni mecz grupowy decydował o turniejowym przetrwaniu. Na szczęście nasi zawodnicy pokonali Karpaty Krosno, klasycznym rzutem na taśmę zapewniając sobie awans do półfinału. Tam już czekała Stal Rzeszów. Bardzo zacięty mecz zakończył się remisem i do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karne, które lepiej wykonywał przeciwnik. Zmęczeni piłkarze Akademii nie dali rady odpowiednio zmobilizować się na mecz o 3. miejsce, ponownie ulegając Sierce. Końcowe zwycięstwo odniósł zespół SMS-u Rzeszów, w finale pokonując Stal. Naszej drużynie przypadło jedno wyróżnienie indywidualne, bo najlepszym bramkarzem turnieju wybrany został Dawid Kogut.

Akademia Piłkarska wystąpiła w składzie: Dawid Kogut, Piotr Rzeźmiński, Bartosz Szczepek, Karol Sokołowski, Patryk Dydak, Dominik Siwiński, Mateusz Maciejko, Oskar Karczyński, Emilian Kulon i Jan Nędza.

Turniej Beskidzka Cup

Pechowe porażki po rzutach karnych

Tydzień po orlikach starszych w Brunarach koło Gorlic zagraли dziewięcioletkowie z Akademii Piłkarskiej. Drużyna prowadzona przez Mariusza Sumarę dość pechowo zajęła tak nie lubiane 4. miejsce.

W fazie grupowej akademicy zanotowali trzy zwycięstwa i porażkę, zajmując 2. miejsce, które dało awans do półfinału. Potem nasz zespół grał już bez szczęścia – mimo sporej przewagi mecze z Mineralnymi Krynica i Sandecją Nowy Sącz kończyły się remisami, a karne lepiej strzelali rywale.

– Chłopcy wiedzieli jednak, że zagraли dobry turniej, więc uśmiech nie schodził z ich twarzy. Do tego podczas zakończenia zawodów ich organizator stwierdził, że byliśmy najlepiej wyszkoloną drużyną, grającą najbardziej techniczną piłkę – podkreślił trener Sumara.



Mecze grupowe: AP SANOK – BESKIDZKA AP 5-1, AP SANOK – DUNAJEC NOWY SĄCZ 5-0, AP SANOK – AKADEMIA KOLEJARZ STRÓŻE 0-1, AP SANOK – ASEREKTEAM GORLICE 2-1

Półfinał: AP SANOK – MINERALNI KRYNICA 1-1

O 3. miejsce: AP SANOK – SANDECJA NOWY SĄCZ 1-1

Turniej Ikar Football Cup

Akademia piąta

Jedna drużyna Akademii Piłkarskiej z rocznika 2010 grała w Brunarach, a druga w Głogowie Małopolskim. Podopieczni Jakuba Kluski zakończyli zmagania na 5. pozycji.

AP SANOK – ORLIK PRZEMYŚL 0-5

AP SANOK – UKS IKAR 1-1

AP SANOK – STAL RZESZÓW 1-0

AP SANOK – MULKS PUSTYNNIA 0-2

AP SANOK – STAL MIELEC 0-0

AP SANOK – DAP DĘBICA 1-4

Turniej miał mocną obsadę, a rywalizacja toczyła się w jednej grupie, systemem „każdy z każdym”. Wprawdzie piłkarze Akademii wygrali tylko jeden mecz, za to z nie byle kim, bo Stalą Rzeszów. Były jeszcze remisy z UKS-em Ikar i Stalą Mielec, co ostatecznie dało naszym zawodnikom 5. lokatę. Mogło być lepiej, ale wyraźnie szwankowała skuteczność. Najlepszym zawodnikiem AP wybrany został Szymon Kluska.

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE

Mistrzostwa Europy w Wieloboju Sprinterskim

Michalski szósty we Włoszech

Piotr Michalski nadal w wysokiej formie! Podczas championatu we włoskim Collalbo zajął 6. miejsce, we wszystkich czterech wyścigach plasując się w czołowej dziesiątce. Panczenista Górnika był zdecydowanie najlepszy z Polaków.



Po ostatnich startach Piotr i Natalia mają powody do radości

Zmagania sprinterów jak zawsze rozpoczęły się biegami na 500 metrów. Nasz zawodnik zajął 7. pozycję, uzyskując czas 35,642. Następnie była 10. lokata na 1000 m z wynikiem 1.11,018. Po pierwszym dniu rywalizacji, czyli na półmetku zawodów, Michalski zajmował 7. miejsce w klasyfikacji łącznej.

Nazajutrz było jeszcze lepiej. Tym razem na obu dystansach nasz łyżwiarz zajmował 9. pozycję (rezultaty odpowiednio 35,682 i 1.10,074). Dzięki temu w wieloboju awansował o jedną lokatę, ostatecznie kończąc mistrzostwa jako 6. sprinter na starym kontynencie. Tytuł wywalczył Kai Verbij z Holandii, zwycięzca większości wyścigów.

Jak ciekawostkę dodajmy jeszcze, że w tym samym czasie w Holandii rozgrywano short-trackowe Mistrzostwa Europy, podczas których partnerka Piotra, czyli Natalia Maliszewska z Juwenii Białystok, zdobyła złoty medal w wyścigu na 500 m.

Puchar Polski

Podwójne podium Nałęckiego

Trener Marek Drwięga zabrał na Podhale kilkunastu zawodników. To był dobry start, bo niemal wszyscy pobijali rekordy życiowe. Oczywiście najszybciej jeździł Nałęcki, zwłaszcza na półtora kilometra, wygrywając z czasem 1.57,27 i przewagą ponad 3 sekund. Natomiast na kilometr przypadło mu 3. miejsce z czasem 1.14,71. W biegach na 500 m plasował się poza podium. Miejsca w czołowych dziesiątkach zajmowali jeszcze Adrian Nalepka, Szymon Zegarowicz i Mateusz Tokarski.

Wśród kobiet najwyżej plasowała się Klaudia Lorenc, której niewiele zabrakło do medalu na 1000 m. Raz w dziesiątce była też Julia Kalitńska. Startowały jeszcze Karolina Jagniszczak i Dominika Śnieżek.

Wśród młodzieńców młodszymi pokazała się Maślanka. W drugim wyścigu na „pięćsetkę” przypadło jej 3. miejsce z czasem 47,72. Na 1000 i 1500 m plasowała się tuż za podium. Dalsze lokaty zajmowały Maja Bodnar i Magdalena Stapińska. Podobnie jak Martyna Gontek i Tomasz Gontek w kat. młodzików starszych.

Reprezentantów Sanoka mieliśmy też w rywalizacji Mastersów. Krzysztof Husak wygrał wyścig na 500 m (czas 42,91), na 1000 i 1500 m zajmując 3. pozycję (1.29,89 i 2.14,82). Startował również weteran Grzegorz Wysocki.

Po Tomaszowie Mazowieckim i Sanoku pucharowa rywalizacja zawitała do Zakopanego. Najlepiej z panczenistów Górnika radził sobie tam Piotr Nałęcki, 1. na 1500 metrów i 3. na 1000 m. Miejsca na podium mieliśmy też wśród młodzieńców, bo Nikola Maślanka była 3. w drugim biegu na 500 m.



Piotr Nałęcki wygrał w Zakopanem wyścig na 1500 metrów

OPEN.

500 m: 6. Nałęcki, 7. Nalepka; 4. Zegarowicz, 7. Tokarski.

1500 m: 1. Nałęcki, 6. Zegarowicz. 1000 m: 3. Nałęcki,

5. Nalepka, 8. Tokarski. 500 m: 7. Lorenc; 9. Kalitńska.

1000 m: 4. Lorenc. 1500 m: 5. Lorenc.

MŁODZICZY STARSII.

500 m: 5. T. Gontek; 6. T. Gontek. 1000 m: 4. T. Gontek.

1500 m: 6. T. Gontek. 500 m: 9. M. Gontek; 8. M. Gontek.

1500 m: 8. M. Gontek. 1000 m: 8. M. Gontek.

MŁODZICZY MŁODSZE.

500 m: 5. Maślanka, 7. Bodnar, 8. Stapińska; 3. Maślanka,

7. Bodnar, 8. Stapińska. 1500 m: 4. Maślanka, 8. Bodnar,

9. Stapińska. 1000 m: 4. Maślanka, 8. Bodnar, 9. Stapińska.

HOKEJ

II liga słowacka

Dwucyfrowka była blisko

Początek był trochę niemrawy, ale nasi zawodnicy szybko złapali właściwy rytm gry, konstruując składne akcje. Właśnie po takich padły oba gole w pierwszej tercji. Najpierw kapitalną akcją Marcina Białego wykończył Kamil Olearczyk, a potem Maksym Kondraszow wykorzystał zagranie Szymona Dobosza, po minięciu bramkarza pakując krążek do pustej bramki.

W drugiej tercji obraz gry nie uległ zmianie, a na tle bardzo zmotywowanych sanoczan rywale wyglądali po prostu mizernie. Przy trzecim голу Kondraszow zrewanżował się Doboszowi podaniem zza bramki. Nieco później w podobny sposób trafił Maciej Bielec i zrobiło się 4-0.

Ostatnia tercja przyniosła wysyp goli. Najpierw dwa razy trafił Hubert Demkowicz, popisując się precyzyjnymi strzałami przy słupku. Kolejne bramki padły po solowych rajdach Dobosza i Konrada Filipka. Zanośli się na dwucyfrowkę, wtedy jednak nieporozumienie Demkowicza z Bogusławem Rapałą wykorzystał Daniel Bacúr. Szkoda, bo młody bramkarz Mateusz Buczek mógł zaliczyć debiut bez straconego gola. W końcówce sytuację sam na sam z golkiperem Słowaków wykorzystał Kondraszow, ustalając wynik meczu.

CIARKO KH 58 SANOK – MHK 32 LIPTOVSKÝ MIKULÁŠ „B” 9-1 (2-0, 2-0, 5-1)

Bramki: Kondraszow 2 (19, 58), Dobosz 2 (24, 49), Demkowicz 2 (41, 44), Olearczyk (16), Bielec (29), Filipek (50) – Bacúr (54).

Ciarko KH 58: Buczek – Rapała, Demkowicz, Bielec, Wilusz, Filipek – Glazer, Olearczyk, Witan, Biał, Ćwikła – Mazur, Bednarz, Kondraszow, Majoch, Dobosz.

Niespełna miesiąc po zwycięstwie 8-0 nad MHK Kežmarok, najwyższym w rozgrywkach południowych sąsiadów, wynik został poprawiony. Wprawdzie znów była wygrana różnicą ośmiu bramek, ale z jedną strzeloną więcej. Szkoda tylko, że nie udało się dociągnąć do dwucyfrowki oraz... frajersko straconego gola.



Sanoczanie zasypali bramkę Słowaków gradem strzałów, z których aż dziewięć znalazło drogę do siatki

Ligi młodzieżowe

Niedźwiadki nowym liderem Centralnej Ligi Juniorów

Wreszcie grały wszystkie drużyny Niedźwiadków, do tego z dobrym skutkiem. Juniorzy odnieśli dwa zwycięstwa u siebie, a zespoły żaków pokonywały rywali na wyjazdach.

Juniorzy

NIEDŹWIADKI SANOK – POLONIA BYTOM 4-3 pk. (2-1, 1-1, 0-1; k. 3:1)

Bramki: Stańko (9), Dżugan (10), Fus (36).
Karne: Ginda, Miccoli, Łyko.

Zaskakująco zacięty i szybki pojedynek, w którym gospodarze – mimo przewagi w strzałach – nie potrafili utrzymać prowadzenia: najpierw 2-0 po bramkach Włodzimierza Stańki i Wiktora Dżugana, a potem 3-2 po trafieniu Szymona Fusa. Niespełna 5 minut przed końcem padł wyrównujący gol, a w dogrywce rywale mądrze się bronili, doprowadzając do karnych. Seria najazdów była jednak popisem skuteczności naszych zawodników, a trafili Damian Ginda, Louis Miccoli i Łukasz Łyko.



Po ostatnich zwycięstwach drużyna Niedźwiadków objęła prowadzenie w tabeli Centralnej Ligi Juniorów

NIEDŹWIADKI SANOK – POLONIA BYTOM 11-1 (4-0, 4-1, 3-0)

Bramki: Ginda 3 (6, 8, 13), Filipek 3 (24, 57, 58), Fus 2 (27, 56), Miccoli 2 (26, 32), Dobosz (16).

Rewanż zawodnicy Krzysztofa Ząbkiewicza zagraли już niemal optymalnym składem, od początku do końca dyktując warunki na lodzie. W uzyskaniu dwucyfrowego wyniku nie przeszkodziło nawet zbyt częste łapanie kar. Hat-tricki ustrzelili Ginda i Konrad Filipek, dublety – Fus i Miccoli, a jednego gola dołożył Szymon Dobosz. Po tych zwycięstwach Niedźwiadki objęły prowadzenie w tabeli Centralnej Ligi Juniorów.

Młodzicy

PODHALE NOWY TARG – NIEDŹWIADKI SANOK 4-0 (1-0, 2-0, 1-0)

Pewne zwycięstwo „Szarotek”, które nie pozwoliły osłabionym Niedźwiadkom choćby na zdobycie honorowej bramki.

Żacy starsi

CRACOVIA KRAKÓW – NIEDŹWIADKI SANOK 4-5 (2-0, 0-0, 2-5)

Bramki: Sawicki 2 (42, 56), Karnas 2 (54, 57), K. Stabryła (52).

Mecz z historią, bo podopieczni Tomasza Wolanina odblokowali się dopiero w trzeciej tercji, przegrywając 0-2. Na szczęście Niedźwiadki pokazały charakter, odwracając losy pojedynku. Główna w tym zasługa Adama Sawickiego, który zaliczył po 2 bramki i asysty. Dwa razy trafił też Marcel Karnas, a w międzyczasie na listę strzelców wpisał się Krzysztof Stabryła.

Żacy młodszy

UKH DĘBICA – NIEDŹWIADKI SANOK 3-7 (1-3, 2-3, 0-1)

Bramki: Samborski 2 (10, 38), Wolanin 2 (12, 32), Mischyszyn (5), Klucznik (31), Suchecki (44).

Pewne i spokojne zwycięstwo drużyny Mateusza Kowalskiego, która wygrała wszystkie trzy tercje, kontrolując wynik. Warto zaznaczyć, że nasi chłopcy szybko odpowiadali po każdej bramce gospodarzy. Po 2 gole zdobyli Leon Samborski i Oliwier Wolanin, a po 1 – Jakub Mischyszyn, Szymon Klucznik i Alan Suchecki.

TENIS STOŁOWY

Rozgrywki ligowe

Wyjazdowy dublet

Drużyny pingpongistów SKT SP3 nie zwalniają tempa. Pierwsza kolejna zwycięstwo odniosła w Dukli, tylko pozornie łatwo pokonując miejscowy MOSiR. Natomiast drugi zespół wygrał powiatowe derby w Nagórzanach.

IV liga

UKS TKKF MOSiR II DUKLA – SKT SP3 I SANOK 2:10
Punkty: Haduch 3,5, Gratkowski 2,5, Łącki 2, Pytlowany 2.

Wynik nieco fałszuje obraz meczu, w którym goście aż połowę pojedynków wygrywali po zaciętych pięciosetówkach. Zławsza początek spotkania był zacięty, SKT prowadziło tylko 4:2. Jednak kolejnych sześć potyczek padło łupem naszych zawodników, którzy umocnili się na pozycji lidera grupy krośnieńskiej. Kolejny komplet punktów zdobył grający trener Mariusz Haduch, a o pozostały dorobek zadbała klubowa młodzież, czyli Artur Gratkowski, Mateusz Łącki i Piotr Pytlowany.

V liga

KS NAGÓRZANY – SKT SP3 II SANOK 5:10

Punkty: Morawski 4,5, Harajda 2, Wronowski 2, Nowak 1,5.

Popisowy mecz Marcina Morawskiego, który zdobył komplet punktów, prowadząc drużynę do ważnego zwycięstwa. Przyjezdni już po pierwszej serii singlowej objęli prowadzenie, dwupunktowa przewaga dość długo się utrzymywała, ale w trzecim rzucie gier pojedynczych rezerwy SKT praktycznie rozstrzygnęły pojedynek. Wygraną przypieczętował Morawski, obok którego punktowali również: Krzysztof Harajda, Marek Wronowski i Marian Nowak.

Puchar Polski

Awans pierwszej drużyny po ograniu III-ligowca

Pierwszy zespół SKT po niezwykle zaciętym pojedynku pokonał III-ligowego Bartek Dębowiec, uzyskując awans do kolejnej rundy. Druga drużyna mocno, choć bez powodzenia, powalczyła z I-ligowym Strzelcem Frysztak.



Mariusz Haduch i Artur Gratkowski (w głębi) odnieśli niezwykle ważne zwycięstwo w pojedynku deblowym

SKT SP3 I SANOK – BARTEK DĘBOWIEC 4:3

Punkty: Haduch 2,5, Gratkowski 1,5.

Niezwykle emocjonujący mecz z beniaminkiem III ligi, który obecnie zajmuje 8. miejsce w tabeli. Zaczęło się od wygranych Gratkowskiego i Haducha, a po ich zwycięstwie deblowym prowadziliśmy już 3:1. Goście nie składali jednak raketek, doprowadzając do wyrównania. Na szczęście w decydującym pojedynku klasę potwierdził Haduch, nie dając rywalowi najmniejszych szans.

Mecz kolejnej rundy pucharowych zmagania planowany jest na 31 stycznia.

SKT SP3 II SANOK – STRZELEC FRYSZTAK 2:4

Punkty: Morawski 1, Wronowski 1.

W starciu z I-ligowcem rezerwy SKT teoretycznie nie miały żadnych szans, ale okazało się, że nie taki Strzelec straszny. Najpierw Morawski zdobył punkt na 1:1, a potem zwycięstwo Wronowskiego doprowadziło do stanu kontaktowego. Była szansa na wyrównanie, jednak Harajda nie dał rady znacznie wyżej notowanemu rywalowi. Co ciekawe, w tym meczu wszystkie pojedynki kończyły się na trzech setach.

SIATKÓWKA

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Zwycięstwo kadetów TSV

Wszystkie mecze na własnych boiskach, ale zwycięstwo odnieśli tylko kadeci TSV, pewnie pokonując Dwójkę Stalowa Wola. Kadeci przegrali z Karpatami Krosno, a juniorki Sanoczanki – z MKS Łańcut.

Juniorki

SANOCZANKA SANOK – MKS ŁAŃCUT 0:3 (-18, -20, -17)

Kolejna porażka naszych zawodniczek, wyższa niż miesiąc wcześniej w Łańcutcie z drugim zespołem MKS. Sanoczanka wciąż czeka na pierwsze punkty w grupie finałowej.

Kadeci

TSV SANOK – DWÓJKA STAŁOWA WOLA 3:0 (10, 10, 18)

Efektowne zwycięstwo podopiecznych Macieja Wiśniowskiego. Choć mecz nie stał na najwyższym poziomie, to jednak ciesząc się wygraną bez straty seta. W pierwszych dwóch partiach siatkarze TSV nie pozwalali rywalowi praktycznie na nic, w trzeciej spotkanie nieco się wyrównało, nie na tyle jednak, by goście mogli odwrócić jego losy. Sanoczanie umocnili się na 3. miejscu w tabeli.

Młodzicy

TSV SANOK – KARPATY KROSNO 1:2 (22, -23, -12)

Porażka po zaciętym pojedynku, który rozstrzygnął się w tie-breaku. Można było jej uniknąć – nasi chłopcy wygrali pierwsze seta, w drugim prowadząc 18:15. Niestety, tę partię krośnianie rozstrzygnęli na przewagę, a w decydującej okazali się nieco lepsi.



Sanoczanka wciąż czeka na pierwsze zwycięstwo w grupie finałowej

Liga sanocka

Mansard już prowadzi

Reaktywacja rozgrywek, na którą czekaliśmy ponad dekadę, stała się faktem. Po inauguracyjnej kolejce można jednak mieć wrażenie, że żadnej przerwy nie było, bo pierwszym liderem jest zespół Mansardu, czyli... pięciokrotny triumfator lokalnych zmagania.

Na dobry początek drużyna firmy państwa Pietryków pewnie pokonała Leśników Lesko, zwłaszcza w pierwszym secie pokazując rywalowi tajniki dobrej siatkówki. Zresztą wszystkie pojedynki kończyły się wynikami 2:0, a zwycięstwa odniosły

też drużyny: Vivio Brzozów, PWSZ, LeSan i TSV (jeden mecz nie został rozegrany, gdyż z ligi w ostatniej chwili wycofały się Walczaki). W miarę upływu czasu, gdy wszystkie drużyny już nieco okrzepną, gra na pewno będzie bardziej zacięta.

Volley Poexim Izbecki – Vivio Brzozów 0:2 (-19, -20)

Mansard – Leśnicy Lesko 2:0 (6, 17)

Lutcza – PWSZ 0:2 (-21, -27)

LeSan – PZG 2:0 (14, 14)

TSV – TS Bukowsko 2:0 (18, 15)

Powiatowy turniej Licealiady chłopców

ILO zagra w „rejonach”

Zawody w Zespole Szkół nr 3 zdominowała drużyna II Liceum Ogólnokształcącego, wygrywając wszystkie mecze.

Siatkarze Grzegorza Pastuszaka najpierw pokonali ILO, a następnie ZS3 (3. miejsce) i ZS Nowosielce (2. pozycja),

zapewniając sobie turniejowe zwycięstwo. Drużyna ILO uzyskała awans do zawodów rejonowych.

ILO – ILO 0:2, ZS3 – Nowosielce 0:2, ILO – Nowosielce 2:1, ILO – ZS3 2:0, ILO – Nowosielce 2:0, ILO – ZS3 0:2.

UNIHOKEJ

Besco liderem po I rundzie

Faza zasadnicza ligi sanockiej na półmetku. W meczu o pozycję lidera drużyna Besco nie dała szans Niedźwiedziom, gromiąc je w dwucyfrowych rozmiarach! Pewne zwycięstwa odniosły też ASZ PWSZ i rezerwy ekstraklasowych Wilków.



Unihokeiści Besco (niebieskie stroje) prowadzą w tabeli po pierwszej rundzie rozgrywek SLU

Niedźwiedzie – Besco 3-10 (Janik, Popiel, Majoch – B. Milczanowski 4, Marcin Cybuch 3, T. Milczanowski 2, Fus). **Forest – PWSZ 1-4** (Gadomski – K. Ziembra, Filipek, Mielniczek, Kowalski). **PASS – Iwoniczanka Wilki II 1-8** (Kinel – Najsarek 2, Skrabalak 2, Pisula, Gomulka, Zajdel, P. Sokołowski).

LEKKOATLETYKA

Medale złoty i brązowy w wyścigach na kilometr

Halowe Mistrzostwa Województwa Młodzików rozpoczęły cykl zimowych championatów w Mielcu. Dorobek Komunalnych to dwa medale w biegach na 1000 metrów – Martyna Łuszcz wywalczyła złoto, a Kacper Kornasiewicz zdobył brąz. W towarzyszącym imprezie mityngu wysokie miejsca zajmowali Emilia Janik i Piotr Mackiewicz.

Mistrzowski wyścig dziewcząt Łuszczówna wygrała z czasem 3.26,69 i bezpieczną przewagą ponad 2 sekund. Natomiast wśród chłopców Kornasiewicz zajął 3. pozycję, uzyskując wynik 3.15,81. Tuż za podium skoku w dal uplasował się Kacper Hnat (5,20 m). Pozostałe lokaty w czołowych dziesiątkach: 60 m – 6. Hnat; 9. Natalia Łukasiewicz, 600 m – 8. Agnieszka Boszczar, skok w dal – 9. Maria Wilk. W klasyfikacji medalowej Komunalnym przypadło 8. miejsce.

Starsi wychowankowie trenera Ryszarda Długosza wystartowali w mityngu. Janik wygrała konkurs skoku w dal, uzyskując równe 5 m, a w biegu na 60 m przypadło jej 5. miejsce. W wyścigu na kilometr Mackiewicz był 2. z wynikiem 3.15,45. Natomiast w skoku w dal mężczyzn nasi zawodnicy zajęli nastę-

pujące lokaty: 5. Jakub Koczera, 7. Michał Tarkowski, 9. Kacper Koczera, 10. Szymon Herman (cała czwórka startowała również na 60 m).



Martyna Łuszcz

Przed tygodniem zamieściliśmy błędne wyniki z Triady Zimowej w Krościenku. Poniżej właściwe rezultaty:

Maraton 45 km: kat. M40 – 16. Wojciech Pajestka (Pozytywnie Zabiegani/AZS PWSZ), 28. Maciej Drwięga (Pozytywnie Zabiegani), kat. K40 – 9. Marta Leśniak-Popiel (Pozytywnie Zabiegani).

Ultra 60 km: kat. M50 – 1. Piotr Dydio (Pid-Mill Team) z czasem 7:26.30, kat. M40 – 27. Piotr Drobot (niezrzeszony), kat. M30 – 12. Łukasz Łagoźny (Brubeck Team), kat. K40 – 9. Bernadeta Niemiec-Drwięga (Pozytywnie Zabiegani).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

To, co zawodnicy Besco zafundowali niepokonanej dotąd ekipie „Miśków”, było po prostu spektakularne! Już do przerwy nowy lider prowadził różnicą aż 5 bramek, potem jeszcze powiększając wyraźną przewagę. Skończyło się dwucyfrowym rezultatem, w którym największy wkład mieli Bartłomiej Milczanowski i Marcin Cybuch, autorzy odpowiednio 4 i 3 trafień.

Zwycięstwo różnicą 7 goli zanotował również drugi zespół „Watahy”. Jego wyższość musiała uznać ekipa firmy Pass, wciąż czekająca choćby na pierwszy punkt w sezonie. Niżej, choć też pewnie wygrali „Studenci”, pokonując Foresta.

Na półmetku rozgrywek prowadzi Besco, wyprzedzając Niedźwiedzie i AWZ PWSZ. Dwie pierwsze drużyny zgromadziły po 15 punktów, jednak „Beszcianie” mają nie tylko lepszy bilans bramek, ale i zwycięstwo w bezpośrednim meczu. Runda rewanżowa startuje już w najbliższy poniedziałek.

Lista kandydatów (w kolejności alfabetycznej):

Michał Ambicki (unihokej, Travel.PL Wilki), **Arkadiusz Borczyk** (Automobilklub Małopolski), **Kacper Cęgiel** (unihokej, Travel.PL Wilki), **Maciej Czopor** (szachy, Polonia Wrocław), **Wiktor Demkowicz** (siatkówka, Sanoczanka), **Rafał Domaradzki** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Piotr Gembalik** (kolarstwo zjazdowe, Syndrome Racing), **Tymoteusz Glazer** (hokej, Ciarko KH 58), **Joanna Glowacka** (kolarstwo górskie, Roweromania), **Artur Gratkowski** (tenis stołowy, SKT SP3), **Piotr Krzanowski** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Tomasz Kusior** (siatkówka, TSV), **Emma Mazur** (short-track, MKS MOSiR), **Andrzej Michalski** (nordic walking, Idmar), **Piotr Michalski** (łyżwiarstwo szybkie, Górnik), **Jacek Moczarny** (żeglarstwo, Naftowiec), **Piotr Nałęcki** (łyżwiarstwo szybkie, Górnik), **Marek Nowosielski** (lekkoatletyka, niezrzeszony), **Kamil Olearczyk** (hokej, Ciarko KH 58), **Wojciech Pisula** (unihokej, Travel.PL Wilki), **Martyna Posadzka** (gimnastyka, Spartanie), **Bogusław Rapala** (hokej, Ciarko KH 58), **Tadeusz Rek** (kajakarstwo, niezrzeszony), **Kamil Rościński** (kick-boxing, Samuraj Trans-San), **Patryk Rycyk** (wędkarstwo, Kolo nr 1), **Patryk Sawulski** (podnoszenie ciężarów, Gryf), **Sebastian Sobolak** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Jakub Sujkowski** (unihokej, Travel.PL Wilki), **Łukasz Tabisz** (piłka nożna, Ekoball Stal), **Maciej Witan** (hokej, Ciarko KH 58).

Plebiscyt „TS”

TYGODNIK SANOCKI

Złota Dziesiątka 2018

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko:

Adres:

Wycięte z gazety kupony należy dostarczać – osobiście lub drogą pocztową – na adres redakcji („Tygodnik Sanocki”, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok).

SDK

Legendy polskiego rocka

19 stycznia o godz. 18.00 w SDK wystąpi Marek Piekarczyk z zespołem. Bilety w cenie 40 zł do nabycia w kasie SDK.

Piotr Machalica

26 stycznia o godz. 18.00 w SDK wystąpi Piotr Machalica w koncercie pt. „Mój ulubiony Młynarski na dwie gitary, trąbkę i akordeonik”. Bilety w cenie 30 zł.

Kino

Spider - Man Uniwersum

Czas trwania: 117 min. | Produkcja: USA, 2018
18.01.2019 godz. 16.30 2D dubbing
20.01.2019 godz. 15.00 2D dubbing
21.01.2019 godz. 16.30 2D dubbing
22.01.2019 godz. 16.30 2D dubbing
23.01.2019 godz. 16.30 2D dubbing
24.01.2019 godz. 16.30 2D dubbing
25.01.2019 godz. 14.30 2D dubbing
27.01.2019 godz. 16.00 2D dubbing
28.01.2019 godz. 16.00 2D dubbing
29.01.2019 godz. 16.00 2D dubbing

Zabójcze Maszyny

Czas trwania: 128 min. | Produkcja: Nowa Zelandia/USA, 2018
18.01.2019 godz. 18.45 2D/ napisy
20.01.2019 godz. 17.30 2D/ napisy
21.01.2019 godz. 18.45 2D/ napisy
22.01.2019 godz. 18.45 2D/ napisy
23.01.2019 godz. 18.45 2D/ napisy
24.01.2019 godz. 18.45 2D/ napisy

Dla osób, które zadzwonią do redakcji w piątek 18 stycznia o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytanie dotyczące bieżącego numeru, przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

BWA GALERIA SANOCKA

Dziś są moje urodziny

W BWA Galeria Sanocka trwa wystawa prac Jakuba Ciężkiego i Tomasza Kulki „DZIS SĄ MOJE URODZINY”. Ekspozycja potrwa do 15 lutego.

KULB PANI K

Cztery Kilo Obywatela

25 stycznia w klubie Pani K wystąpi Cztery Kilo Obywatela, zespół promuje swoją najnowszą płytę „Cudowny środek” (epka). Początek koncertu godz. 20.00. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w klubie bilet wstępu zawiera dołączoną do niego płytę „Cudowny środek” (Koncert przeniesiony z 19 stycznia)

MBP



Nie daj umrzeć książkom.

Nie bądź dzbanem. Chodź do biblioteki :)

Dyskusyjny Klub Książki dla Młodzieży przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku poszukuje świeżej czytelniczej krwi

Zapraszamy osoby w wieku 13 - 15 lat

Spotkanie organizacyjne: piątek 25 stycznia 2019 godzina 17:07 ul. Lenartowicza 2

Spotkania w piątki, raz w miesiącu



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

KULTURA RZESZÓW

TYGODNIK SANOCKI

MORSO GAZETA SANOCKA

echo-media.pl

Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Patronat medialny



Koncerty w Sanockim Domu Kultury

3.02 Inauguracja XIV MFP „Ryszard Bakst in memoriam” Peter Seivewright (Anglia) z udziałem Małżonki śp. Jubilata - Barbary Bakst (Manchester) 35 zł

4.02 Zespół folkowo-swingowy z Podhala „HOLEVIATERS” 50 zł

5.02 Lidia GRYCHTOŁÓWNA & Boris BLOCH (USA) w koncercie nadzwyczajnym „Tatiana Shebanova in memoriam” 35 zł

6.02 Narodowa Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lwowskiej pod dyr. Vladymira Syvokhipa (UKRAINA) z udziałem laureatów „Złotych Parnasów” 35 zł

7.02 FORUM MIASTU Andrzej Jagodziński Trio i LOK pod kier. Artura Mykitki Krzysztof KOMEDA pod patronatem UNESCO 50 zł

8.02 Gala Finałowa XIV MFP Kandydaci do Konkursu Chopinowskiego z udziałem LOK „AKADEMIA” pod dyr. Igora Pylatyuka 35 zł

Karnet na wszystkie koncerty 200 zł

Zapraszamy codziennie o godz. 19:00 do Sali Kinowej w Sanockim Domu Kultury Mickiewicza 24, 38-500 Sanok

Rezerwacja i zakup biletów i karnetów na oraz stacjonarnie w siedzibie organizatora

ul. 3 Maja 15/3
38-500 Sanok

Tel: 13 46 40 344

mail: fundacja@interpiano.pl

Nr konta: 7212402340111100105504

Going.



Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury

PCHK i MGOKiS

Koncerty kolęd i pastorałek

19 stycznia o godz. 18:00 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Zagórze.

27 Stycznia o godz. 18.00 r. w parafii pw. Chrystusa Króla w Sanoku (kościół dolny).

Na scenie wspólnie wystąpią w połączonym składzie 4 zespoły. Cassiopeia z Młodzieżowego Domu Kultury w Sanoku, Arabeska z Tarnawy Dolnej, Raya Bell oraz Dzieci z Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Lesku.

Wspólny program artystyczny powstał z okazji 10-lecia pracy artystycznej zespołów Cassiopeia i Arabeska, prowadzonych przez Malwinę i Konrada Oklejewiczów.

Część materiału (około 30 min) można pooglądać w TV Rzeszów i TV Galicja, a w całości zostanie zaprezentowany po raz pierwszy w kościele Chrystusa Króla w Sanoku 27 stycznia.

MH SANOK

Promocja nowego albumu o Sanoku

1 lutego o godz. 17:00 w Sali Gobelinowej w podziemiach Zamku Królewskiego w Sanoku odbędzie się promocja nowo wydanej publikacji pod red. Andrzeja Romaniaka „Sanok, fotografie archiwalne – tom III. Samorząd • Oświata • Organizacje • Instytucje, katalog zbiorów”.



Trzeci tom będzie zawierał 502 fotografie archiwalne z muzealnych zbiorów. „Przedstawiają one sanockie społeczeństwo, czyli mieszkańców – to właśnie oni tworzyli historię naszego miasta poprzez organizowanie w nim życia społeczno-politycznego, działalności oświatowej i kulturalnej. Publikacja tego tomu przypada na rok, w którym obchodzimy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę

niepodległości. W tym ważnym dla naszego narodu procesie Sanok również odegrał istotną rolę. Tak się złożyło, że najstarsze prezentowane w tym katalogu fotografie powstały w czasie, gdy Sanok przeżywał – po okresie upadku – okres pomyślnego rozwoju i na powrót stawał się, pod wieloma względami, liczącym się ośrodkiem.”

(Andrzej Romaniak, fragment „Wstępu”).